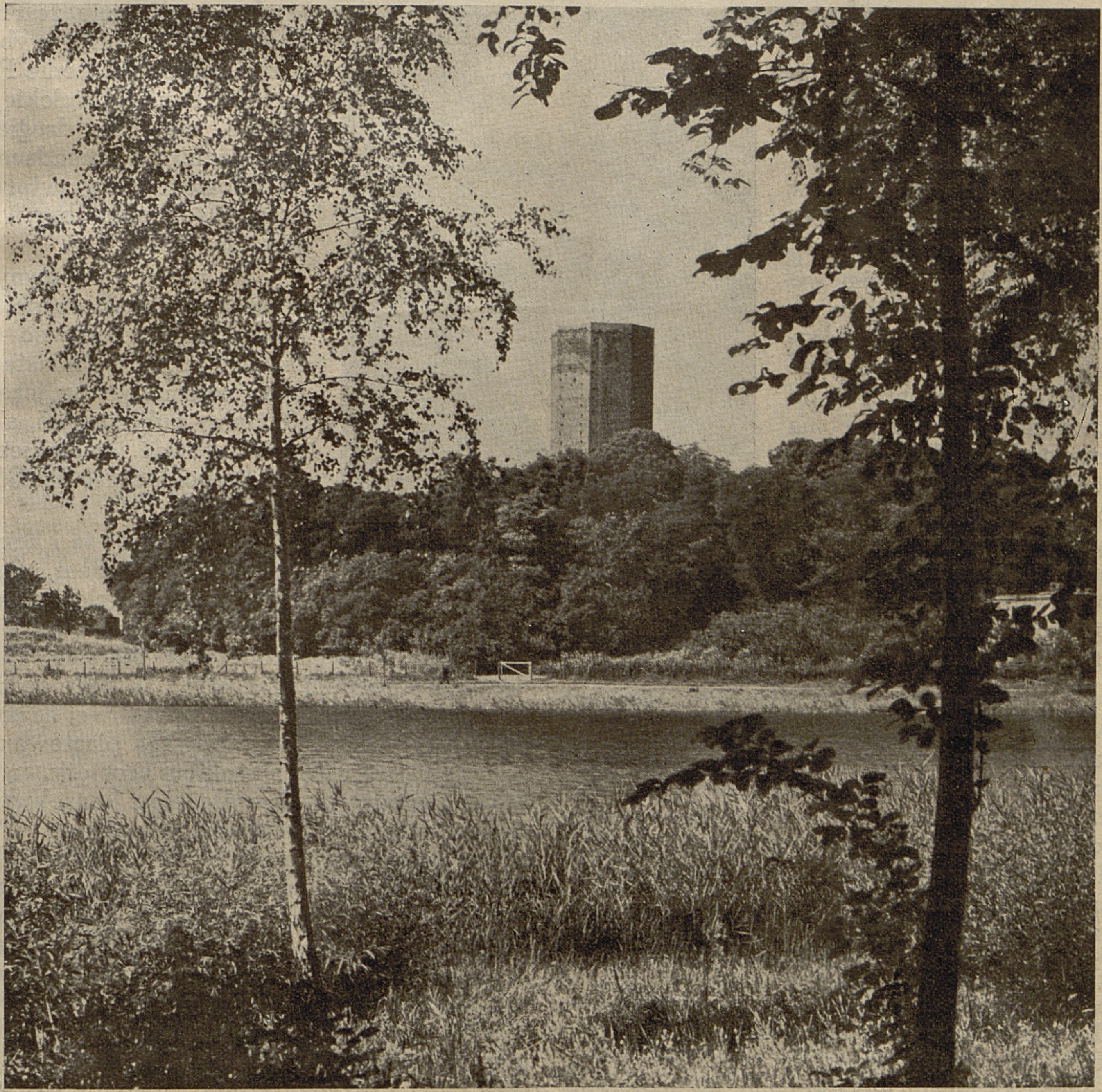
Rok XIII. 14 MAJA 1933 ROKU Nr. 20

STRZELEC
ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

IDZIE WIOSNA



Właściwie wiosna już przyszła. Rwie nas coś w świat. Tym, którzy wybierają się w dalszą wycieczkę, na zwiedzenie kraju, radzimy stanowczo zwiedzić Kruszwicę. W tej najpierwszej siedzibie książąt polskich i wiosna już w całej pełni i jest co zwiedzić. Oto zdjęcie z Kruszwicy, przedstawiające t. zw. „Mysią Wieżę“, w której według podania myszy zjadły okrutnego księcia Popiela.

PREZYDENT RZPLITEJ

PROFESOR DR. IGNACY MOŚCICKI

Oczekiwany przez cały naród radosny dzień nadszedł nareszcie. W stolicy, w gmachu sejmu zebrało się w dniu 8 maja b. r. Zgromadzenie Narodowe celem dokonania wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej, wobec upływu kadencji Prezydenta Mościckiego. W obecności wszystkich ministrów i wiceministrów z premjerem Prystorem, oraz przedstawicieli państw obcych z nuncjuszem apostolskim arcybiskupem Marmaggi na czele posłowie i senatorowie, wchodzący w skład Zgromadzenia Narodowego, rozpoczęli obrady.



Na trybunie sejmowej staje marszałek sejmu dr. Świtalski, otwierając Zgromadzenie i wzywając obecnych posłów i senatorów do stawiania kandydatur na nowego Prezydenta. Z miejsca podnosi się prezes Bezpartyjnego Bloku płk. Sławek i wręcza marszałkowi Świtalskiemu na piśmie uchwałę swojego klubu, wysuwającą kandydaturę dotychczasowego Prezydenta — prof. Ignacego Mościckiego. Inne kandydatury nie zostały wysunięte.

Rozpoczyna się głosowanie. Na mównicę wchodzi jeden z urzędujących posłów - sekretarzy i kolejno odczytuje listę członków Zgromadzenia. Czterej inni sekretarze zajmują miejsce przy urnie, do której posłowie i senatorowie w miarę odczytywania nazwisk składają kartki z głosami. Pierwszy składa głos marszałek Senatu Raczkiewicz, drugi — marszałek sejmu Świtalski, po nich — reszta członków Zgromadzenia Narodowego.

Po obliczeniu głosów marszałek Świtalski ogłasza, że Prezydentem Rzeczypospolitej obrany został ponownie prof. Ignacy Mościcki i że głosowało na niego 332 członków Zgromadzenia. Oświadczenie to sala przyjmuje entuzjastycznemi okrzykami i oklaskami. Taką wielką ilością głosów Prezydent Rzeczypospolitej został obrany poraz pierwszy w Polsce.

Marszałek Świtalski zamyka Zgromadzenie Narodowe, aby wraz z marszałkiem Raczkiewiczem i premjerem Prystorem udać się na zamek i zapytać elekta czy wybór przyjmuje.

Po południu zostało urzędowo ogłoszone, że Prezydent Mościcki wybór przyjął. Zaprzysiężenie Pana Prezydenta Mościckiego odbyło się na drugiem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, we wtorek dnia 9-go maja b. r. na zamku.

Na wieść o ponownym wyborze Pana Prezydenta Mościckiego, zarówno w stolicy jak i w miastach prowincjonalnych zbierały się tłumy publiczności, aby manifestować swoje uczucia i głęboką cześć dla Głowy Państwa.

Żywiołowe te i liczne manifestacje są doskonałym dowodem, jaką miłością cieszy się Prezydent Mościcki w narodzie. Trzeba podkreślić, że na miłość tę Pan Prezydent w ciągu kończącej się swojej kadencji najzupełniej zasłużył. W Jego osobie doskonale skojarzył się w szczęśliwej harmonji autorytet osobowy z powagą piastowanego urzędu, majestat z urokiem prostoty, a ogromna wiedza i wykształcenie z konsekwencją postępowania i stałością charakteru. Pozatem przywiązanie szerokich mas do osoby Pana Prezydenta łączy się także z tem, że jest On od wczesnej młodości przyjacielem Marszałka, że rozumie Jego dążenia oraz czyny i że z Nim współpracuje. Obierając na nowo prof. Mościckiego Prezydentem Rzeczypospolitej, naród za pośrednictwem wybranych przez siebie posłów i senatorów złożył zasługom Pana Prezydenta hołd, będący równocześnie przejawem ufności i wiary ludu we wszystko co Pan Prezydent czynił do tej pory i co czynić zamierza dla dobra Rzplitej.



Tak wyglądał w dniu 3 maja, przed rozpoczęciem rewji, plac Marszałka Piłsudskiego w Warszawie.

CAŁY NARÓD
MUSI ZAPRZĘGNĄĆ SIĘ DO PRACY NAD ROZBUDOWĄ ODRODZONEGO PAŃSTWA

Głos w dyskusji: „Co będziemy robili w oddz. po odbyciu służby wojskowej?"

Tocząca się na łamach „Strzelca" dyskusja n. t. „Co będziemy robili w oddziale po odbyciu służby wojskowej" jest wynikiem troski rodziny strzeleckiej o dobro organizacji i oznaką coraz większego pogłębiania się idei strzeleckiej. Zanim przystąpię do właściwego tematu, nie od rzeczy będzie wspomnieć coś o samym rezerwiście.

Kim on jest? Udział przedpoborowego w oddziale jest bezsprzecznie przygotowaniem do służby wojskowej. Ale dopiero przestąpienie progu koszar i zżycie się z wojskowością czyni z niego żołnierza. Czas służby wojskowej jest to okres bardzo ważny w naszem życiu, zmienia on z gruntu dotychczasowe pojęcia życiowe i naszą psychikę, czyni nas dojrzałymi.

Jak przedtem jako poborowy miał rozstrzelone myśli, pojęcia i dążenia, tak dzisiaj jako w żołnierzu, budzi się w nim wielkość znaczenia słowa „obywatel", wyczuwa w sobie na każdem miejscu głos wewnętrzny: *odpowiedzialność, obowiązek*, poznaje wartość i wielkość tej jednomyślnej jednostki zbiorowej, jaką jest wojsko w przeciwstawieniu do luźnych jednostek ludzkich.

Nie poznaje sam siebie, ten lęk przed wstąpieniem do wojska, jak przed czemś nieznanem, przeradza się w miłość munduru, służby żołnierskiej, przełożonych i kolegów. Bo służba w armji polskiej, to nie w armjach zaborczych; jak tam człowiek był bezdusznym automatem, tak tutaj dążeniem głównem wojska jest rozbudzenie w żołnierzu maximum zdolności i uczuć obywatelskich w całem tego słowa znaczeniu. Karabin w ręku jego, to symbol obowiązku, z nim bowiem ma stać na straży Dobra Rzeczypospolitej i Jej obywateli.

Bardzo ważną rolę w życiu żołnierza, odgrywa świetlica żołnierska, gdzie jasno uświadamia sobie wielką odpowiedzialność wobec państwa, jaką dobrowolnie na siebie przyjął. Przebywszy taką drogę rezerwista wraca do domu przeobrażony.

Jego czoło pokrywa troska poważnej zadumy, zaczyna czegoś szukać, budzi się w nim obraz życia wojskowego i bierze go tęsknota za tem życiem. Dobrze gdy natrafia na oddział Z. S., a jeszcze lepiej, gdy oddział posiada świetlicę. Tu w zetknięciu się z dawnymi towarzyszami, wyładowuje nagromadzoną energję i wiąże się jaknajściślej z ideą strzelecką, podciągając ku sobie innych i dopiero wytwarza się nastrój szczery, braterski, prawdziwie strzelecki.

A więc, co będziemy robili w oddziale po odbyciu służby wojskowej? — Będziemy w dalszym ciągu kontynuowali rozpoczętą pracę nad samym sobą i promieniowali własnym przykładem pracy obywatelskiej na otoczenie bliższe i dalsze.

Z drugiej strony oddział Z. S. w czasie odbywania przez swych członków służby wojskowej nie może stracić z nimi łączności, a po odbyciu służby, musi przyjąć ich szczerze do swych szeregów i przygotować im odcinki pracy bez egoistycznych zawiści i obawy utraty popularności osobistej w oddziale na rzecz przybyłych.

W trudzie wznoszenia naszej państwowości jednostki nie wystarczą, do pracy zaprzągnąć się musi cały naród, a my strzelcy stanowiący znaczną część narodu, jesteśmy jego awangardą. A gdy z tych 300 tysięcy strzelców dziesiąta zaledwie część nie tylko wyczuje i zrozumie ideę strzelecką, ale przejmie się nią i będzie w myśl niej postępować, to nasz naród spełni należycie rolę jaką mu w dziejach przypada. Strzelec prócz celnych strzałów do tarczy, musi umieć trafiać celnie do bratnich dusz.

Naramowice, w maju 1933 r. *Józef Kijowski.*

JAK POWSTAŁ CZOŁG

Pomysł wozu bojowego był znany w starożytności

Wielka wojna zrodziła zupełnie nowe i groźne środki walki, wśród których obok lotnictwa i gazów najpoważniejsze miejsce zajmuje broń pancerna, a zwłaszcza jeden jej rodzaj — czołgi. Olbrzymie sukcesy wojenne czołgów, przyczyniły się do tego, że i po wojnie zajmowano się niemi w dalszym ciągu i dziś ich wartość techniczną i bojową znacznie udoskonalono, widząc w nich jeden z zasadniczych czynników, decydujących o losach wojny przyszłości.

Sam pomysł czołga, jako wozu bojowego, był już znany w starożytności i w średniowieczu. Wiemy przecież, że już Assyryjczycy, Grecy i Rzymianie używali wozów bojowych (ciągnionych przez konie), na których stojący żołnierze ostrzeliwali nieprzyjaciół z łuków i obrzucali włóczniami. Te rozpędzone wozy bojowe, wpadając w szeregi nieprzyjacielskie samą siłą swego uderzenia, rozbijały je i rozpraszały. Później w średniowieczu spotykamy rozmaite typy wozów bojowych i wież oblężniczych, służących zwłaszcza do zdobywania fortec.

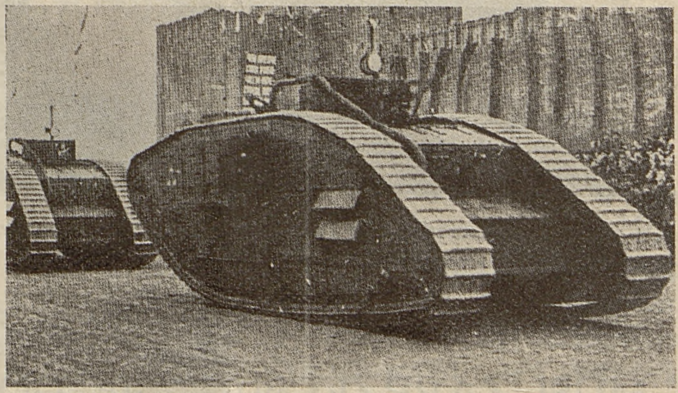
W końcu ubiegłego wieku pojawiły się już pierwsze próby nowoczesnego wozu bojowego, zaopatrzonego w silnik samochodowy, były one jednak jako wozy kołowe uzależnione całkowicie od dróg. Dopiero wynalezienie gąsienicy, umożliwiającej poruszanie się w dowolnym terenie, dało początek traktorom i samochodom gąsienicowym. A stąd już krok tylko do nowoczesnego czołgu.

Pomysły budowy czołgów istniały we Francji i Anglji już w końcu 1915 r., gdyż chodziło koalicji o wynalezienie takiego środka walki, któryby mógł przynieść dotkliwą klęskę Niemcom. Po raz pierwszy zostały jednak użyte czołgi (w ilości 132) na froncie francuskim dopiero dn. 16 kwietnia 1917 w bitwie nad rzeką Aisne. Od tej chwili czołgi ulegają rozmaitym przeróbkom i ulepszeniom, odnosząc wspaniałe zwycięstwa i zdobywając silne linje niezwyciężonych, zdawało się, okopów niemieckich. Pod koniec wojny koalicja posiadała na froncie już kilka tysięcy czołgów, które przyczyniły się znacznie do przyśpieszenia klęski niemieckiej. W Polsce czołgi oddały poważne usługi naszej armji w wojnie z bolszewikami w 1920 r., a między innemi brały one udział w bitwie pod Grodnem, Łomżą i Radzyminem.



Czołgi francuskie na manewrach.

Swoje znaczenie bojowe zawdzięcza czołg opancerzeniu, sile ognia i ruchliwości. Opancerzenie czoł-



Ciężkie czołgi sowieckie na defiladzie.

gów, dochodzące do grubości 55 milimetrów, chroni ich załogę i mechanizm od pocisków nieprzyjacielskich, stwarzając jednak i pewne trudności we wzajemnem porozumiewaniu się czołgów i w obserwacji przedpola. Dzięki grubości pancerza i sile motoru, czołgi z łatwością pokonywują napotykane przeszkody, przewracają ogromne drzewa, przebijają mury, niszczą zasieki z drutu kolczastego i t. p. Uzbrojone są zawsze w ciężkie karabiny maszynowe lub małokalibrowe działka, a niektóre z nich, cięższych typów, jak np. współczesny ciężki czołg francuski posiadają armatę o kalibrze 75 mm. (jak zwykłe działo artylerji) i 4 ciężkie karabiny maszynowe.

Zastosowanie gąsienic umożliwia czołgom swobodę poruszania się, zarówno po drogach, jak i po polach, piaskach i t. p. Oczywiście ich szybkość na drogach jest znacznie większa i dla czołgów najlżejszych dochodzi do 50 kilometrów na godzinę, podczas gdy po polu nie mogą się posuwać z szybkością większą od 16 — 20 kilometrów na godzinę. Wielkie ciężkie czołgi (francuski np. waży 74 tonny) poruszają się znacznie wolniej, mają też dzięki dużej sile ognia inne zadania bojowe.

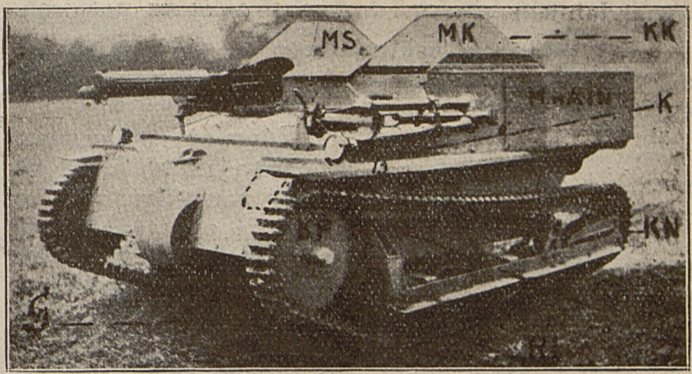
Czołgi z łatwością wspinają się na strome zbocza, przechodzą przez rowy szerokości 1,5 mtr. (czołgi najlżejsze) — 4,5 mtr. (czołgi ciężkie), przebywają wodę o głębokości 1 — 1½ mtr. Jak więc widzimy, czołgi są właściwie małemi ruchomymi forteczkami, poruszającemi się dość szybko i przezwyciężającemi napotykane przeszkody terenowe, a ogniem swych armat i karabinów maszynowych silnie rażącemi nieprzyjaciół. Nic dziwnego, że dziś każde państwo stara się o ulepszenie i budowę własnych czołgów, a przoduje w tem Anglja, Ameryka, Włochy i Rosja Sowiecka. Niemcom traktat wersalski zabronił posiadania czołgów, lecz znaczna produkcja traktorów gąsienicowych i ciągników przy dużej sprawności technicznej fabryk niemieckich umożliwia w ciągu kilku

godzin przekształcić ich w opancerzone i uzbrojone czołgi.

Ze względu na charakter i budowę czołgi dzielimy na trzy grupy: czołgi ciężkie, średnie i lekkie. Czołgi ciężkie o małej szybkości i dużej sile ognia mają na celu przełamywanie silnie umocnionych odcinków frontu, niszczenia polowej artylerji nieprzyjaciela i używane są do nocnych wypadów dla niszczenia ważnych objeków w pasie frontowym. Czołgi takie są bardzo kosztowne i np. francuski kosztuje około 3½ miljona franków.

Drugi typ to czołg średni, o większej szybkości (do 30 klm godz.), towarzyszący piechocie lub nawet kawalerji, zdolny również do działań samodzielnych, posiada znaczną siłę ogniową (działko i 2 — 3 ciężkie karabiny maszynowe).

Wreszcie typem najnowszym, powojennym jest mały, b. szybki i zwrotny czołg, zwany popularnie tankietką. Istnieje wiele ich typów, lecz wspólną cechą ich są małe wymiary, łatwo chroniące tankietkę od obserwacyj i pocisków nieprzyjacielskich. Załogę ich stanowi kierowca i strzelec, lub tylko sam kierowca, który obsługuje jednocześnie karabin maszynowy. Tankietki współpracują w walce z piechotą, wspierają ją własnym ogniem i niszczą nieprzyjacielskie gniazda karabinów maszynowych. Ze względu na dużą szybkość współpracują również z kawalerją i mogą być używane do zwiadów i patrolowania. Są one



Tankietka angielska Vickers'a.

względnie tanie i nie przekraczają ceny zwykłego samochodu osobowego.

Duże wartości bojowe tankietek i taniość uczyniły z tankietek pupilka wszystkich armij i każą w nich pokładać duże nadzieje na wypadek przyszłej wojny, mającej się toczyć pod znakiem pancerza, motoru, lotnictwa i gazów.

PRAKTYCZNE ZNACZENIE DROBNOUSTROJÓW DLA ROLNIKA*)

Jak pracują drobnoustroje w glebie.

Gnój w stanie nawet dość przetrawionym nie jest bezpośrednio roślinie potrzebny. Jest on nawet szkodliwy. Natomiast po pewnym czasie przeistacza się on najpierw w tak zwaną próchnicę, a następnie w sole mineralne (saletrę, sole potasowe, fosforany, siarczany oraz inne). Te sole powstają w glebach naszego klimatu przedewszystkiem z obornika, szczątków pożniwnych, z korzeni, z próchnicy gleby dziewiczej.

Te wielkie przeobrażenia prowadzą do gromadzenia zasobów w glebie. Dokonywa tej pracy na dobro naszego rolnika właśnie kilka gatunków bakteryj. Prócz bezpośredniej mineralizacji materjałów próchnicznych gleby, bakterje wydzielają z gleby olbrzymie ilości dwutlenku węgla, który daje glebom łącznie z uprawą mechaniczną pewne wyrobienie (pulchność) oraz w środowisku wilgotnem wytwarza lekką kwasowość, która rozgryza ziarnka minerałów glebowych wyługowując z nich szczególnie potas, azot i fosfor w formach dostępnych już dla bezpośredniego odżywiania się rośliny.

Są jeszcze specjalne rodzaje dziwnych bakteryj, które jakgdyby lekceważą próchnicę, natomiast wiążą wolny azot powietrza na saletrę (Azotobakter) oraz t. z. bakterje korzonkowe różnych roślin motylkowych jak to (seradela, koniczyna, łubin oraz inne).

Pamiętać jednak należy, że aczkolwiek bakterje wykonywują olbrzymią pracę dla rozważnego rolnika, to również mszczą się one w sposób okrutny na tym gospodarzu, który nie rozumie, jakie warunki tworzyć należy, by bakterjom w glebie było dobrze, by nawóz umiejętnie gromadzić, by kiszenie na paszę doprawiać ściśle według wskazówek ludzi wykształconych.

Wiemy już z poprzednich naszych pogawędek o oborniku, że niechlujny sposób przechowywania obornika kosztuje Polskę rok rocznie zgórą 400 miljonów złotych w stratach na zmarnowanym azocie

*) Pierwszą część artykułu p. t.: „Musimy poznać świat drobnoustrojów" zamieściliśmy w nr. 18-ym.

(ulatnia się w powietrze) oraz na spłukanym potasie do ścieków.*)

Bądź dobrym siewcą drobnoustrojów na swej roli.

Rozrost życia bakterjalnego w glebie zaznacza się w lecie, szczególnie w sierpniu, a zanika prawie całkowicie w listopadzie.



Korzeń grochu z brodawkami w których żyją bakterje korzonkowe, przekształcające wolny azot powietrza (gleby) na ciało białkowate żywej rośliny.

Również podorywka jesienna, jak też orka na wiosnę z użyciem pogłębiacza i z natychmiastowem przywłóczeniem jest właściwie pracą podstawową nad zakładaniem „rozsadnika" pod nacenniejszą kulturę rolną: uprawę bakteryj glebowych.

Gdyby zapytano ciebie rolniku, ile plonów rocznie zbierzesz ze swego pola, nie zapomnij powiedzieć, że dwa: pierwszy plon pochodzi z posiewu drobnoustrojów, drugi z okopowizny, zbożowych lub zielonek. O tej prawdzie każdy z nas rolników dobrze pamiętać powinien.

Niestety szkoła powszechna narazie nie jest zaopatrzona w pomoce naukowe, potrzebne do dokładnego zrozumienia życia tych drobnoustrojów. Wynikają stąd co rok miljardowe wprost straty w 9 miljardowym dochodzie społecznym rolnictwa naszego.

Gospodarka nasza bakterjalna w rolnictwie jest fatalna: nie umiemy obłaskawiać i zachęcać do pracy bakterje pożyteczne, nie umiemy tępić bakteryj szkodliwych.

Nowa szkoła, która się tworzy obecnie, niezawodnie wprowadzi w tej dziedzinie pożądane i konieczne zmiany. Każdy rolnik wówczas będzie z taką samą dokładnością widział kształty różnych swych bakteryj, będzie znał wszelkie ich właściwości życiowe, tak jak to dziś rozumie to wszystko w stosunku do konia, krowy, nasiadki, zboża, kartofli i tak dalej.

Od malutkiego drobnoustroju do suto wypchanej skarbonki P. K. O.

Przez dobrą szkołę i z pomocą nauczyciela szkoły powszechnej gospodarka bakterjalna zagrody wiejskiej będzie dla rolnika nie bajką z tysiąca i jednej nocy, ale istotnie dobrze uzasadnioną prawdą życia codziennego.

Gdy takiego rolnika zapytają, jakie inwentarze posiada w swym majątku, z całą świadomością wymieni: dobre kultury bakterjalne, pola rolne, uprawy ogrodowe, inwentarz żywy i martwy, a zamiast strat — znaczne oszczędności w P. K. O. lub w Komunalnej Kasie , czy też w Spółdzielczej Kasie Stefczyka.

Lecz osiągniemy ten rezultat tylko wówczas. gdy w każdej szkole powszechnej będzie mikroskop do poznania świata drobnoustrojów, nie ten mikroskop z zagranicy, kosztujący bajońskie krocie, lecz dobry, a tani mikroskop polski, skonstruowany przez polskiego inżyniera, zrobiony przez polskiego robotnika, który w cenie będzie tanim sprzętem szkolnym.

Widzimy więc, że mikroskop staje się dzisiaj takim samym narzędziem rolniczym, jak pług, motorek elektryczny, wirówka, sztuczna kwoka oraz prysznic, urządzony z konewki ogrodowej, jak to już niedawno zapewniliśmy w „Strzelcu" że jest to najlepszy i najtańszy sposób zwalczania chorobotwórczych bakteryj w środowisku rolnika.

Jak należy postąpić praktycznie, by poznać lepiej świat drobnoustrojów

Przedewszystkiem należy zaopatrzyć się w potrzebne książki. Jako rzecz podstawową dla zbiorowego czytania w kółku rolniczem, w świetlicy strzeleckiej, w kółku gospodyń wiejskich jest śliczna książka pod nazwą „Łowcy mikrobów"; napisał ją Paweł de Kruit.

Mamy tę pracę w tłomaczeniu polskiem. Kosztuje ona u nas 18 zł. Z tej książki każdy z możliwą dokładnością pozna, z jakim trudem i uporem wielcy ludzie od XVII stulecia poczynając wydzierali przyrodzie tajemnice życia drobnoustrojów.

Tę książkę należałoby czytać zbiorowo oraz omawiać ją pod kierunkiem nauczyciela, instruktora rolnego, a jeszcze lepiej miejscowego lekarza, weterynarza, studenta wyższego zakładu naukowego, który studjuje przyrodę.

Są książeczki, które bezpośrednio omawiają życie drobnoustrojów w gospodarce wsiowej. Do takich naprzykład należy książeczka M. Czecha „O bakterjach i ich znaczeniu dla roślin", 1924 r. cena 1 zł. 60 gr. oraz Br. Niklewskiego „Obornik".

Umiejętność sporządzenia modelu mikroskopu prostego jest tak doniosła dla praktycznego życia rolnika naszego, że w tym kierunku powinna wyjść jaknajszersza inicjatywa z pośród nauczycieli i akademików, — strzelców, chociażby ściśle według wskazówek książeczek M. Kibińskiego z serii „Samouczek techniczny" wydawnictwa księgarni B. Kotubr w Cieszynie.

Róbcie tę próbę w pojedynkę, twórzcie chętnie zespoły oraz przysyłajcie nam opisy wyników waszych wysiłków. Podzielimy się temi wiadomościami z gromadą strzelecką na łamach naszego pisma.

Przysyłajcie nam również zdjęcia fotograficzne oraz opisy zorganizowanych przez świetlice strzeleckie i oddziały wycieczek do zakładów naukowych i szpitali w celu poznania tam życia drobnoustrojów. Te wiadomości również zamieścimy w „Strzelcu".

Więc raźnie do pracy ze strzelecką ochotą i z całem zrozumieniem znaczenia podjętej przez was pracy.

Mieczysław Ptaszycki

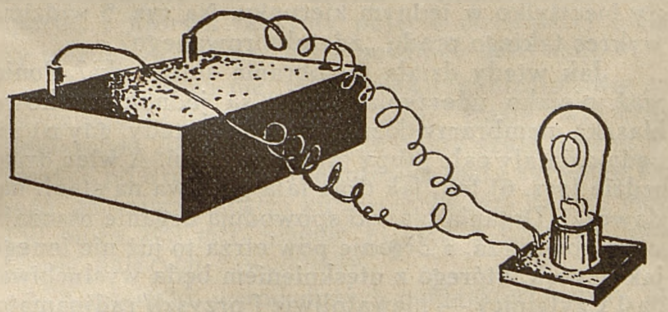
*) Radzę jeszcze raz przypomnieć treść artykułów: w Nr. 11 „Strzelca" p. t. „Nasza gospodarka obornikowa". w Nr. 12 „Strzelca" p. t. „Gospodarka nawozowa na zagrodzie" w Nr. 14 „Strzelca" p. t. „Jak strzelec rolnik ma postępować w gospodarce nawozowej".

BUDUJEMY WŁASNE RADJO.

ZASADY DZIAŁANIA ODBIORNIKA KRYSZTAŁKOWEGO

Z poprzedniego artykułu wiadomo już naszym Czytelnikom, *jak wygląda aparat kryształkowy.* Teraz zkolei wyjaśniamy, w jaki sposób ten aparat *działa.* Co sprawia, że w słuchawkach słyszymy muzykę, śpiew lub słowa, „nadane" z Warszawy, Krakowa, Wilna i t. d.?

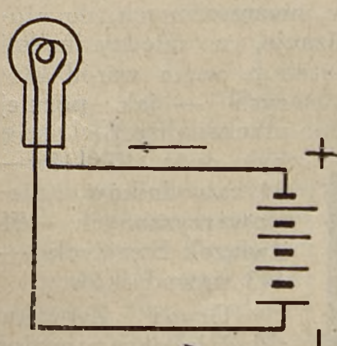
Fale radjowe wysyłane przez t. zw. stację nadawczą, inaczej rozgłośnię lub stację radjotechniczną, albo z cudzoziemska — stację broadcasting'ową (czytaj:



Rys. 1. Obwód zamknięty: baterja — druty — żarówka — druty — baterja.

brodkesting), rozchodzą się na wszystkie strony z olbrzymią szybkością, bo do 300.000 kilometrów w ciągu tylko jednej sekundy. Docierając do anteny naszego aparatu, sprawiają powstawanie w niej prądów elektrycznych, zresztą b. słabiutkich. Dziwnem się to wyda, że w antenie wogóle popłyną prądy. Zaraz to wyjaśnimy.

Wiemy, że jeżeli końce drutów, wychodzących z baterji, połączymy ze sobą wprost, albo przez jakiś przyrząd — przez te druty popłynie prąd. Prąd tylko wtedy będzie płynął, kiedy powstanie taka kolejność: baterja — druty — żarówka — druty i — znowu baterja (rys. 1 i 2). Gdybyśmy takie koło, utworzone koniecznie z *przewodników* elektryczności, t. zn. z ciał, które z łatwością przewodzą prąd elektryczny, gdziekolwiek przerwali — prąd przestałby płynąć. Również przestałby płynąć prąd, gdybyśmy w przerwie umieścili kawałek szkła, drzewa, lub inne ciała, które się są dobremi *przewodnikami,* t. zn. nie przewodzą elektryczności. Ciała takie noszą nazwę dielektryków i służą do izolacji, czyli do oddzielania jednych przewodników od drugich, a stosujemy je oczywiście tam, gdzie nie chcemy, żeby prąd płynął.



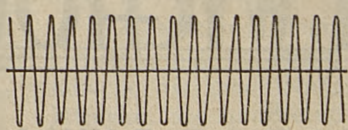
Rys. 2. Ten sam obwód przedstawiony szematycznie.

Teraz już wiemy: aby mógł płynąć prąd z baterji, czy akumulatora, musi istnieć takie koło z przewodników, zwane w technice *obwodem zamkniętym.* Nasza antena nie ma końców złączonych, nie posiada tego kształtu koła o którem mówiliśmy wyżej, jest więc obwodem otwartym. Domyślni Czytelnicy gotowi są zauważyć, że w takim razie w antenie prąd nie popłynie, ponieważ nie stanowi ona obwodu zamkniętego.

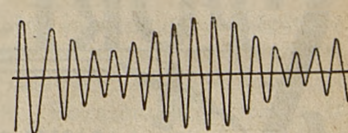
Uwaga byłaby słuszna, gdyby chodziło o zwykły prąd z baterji, czy akumulatora. Ale tu, w radjo, będziemy mieli do czynienia z inego rodzaju prądem, o którym właśnie chcemy pomówić .

Falę radjową (elektryczność) można porównać do fali, jaka powstaje przy wrzuceniu kamienia do wody. Widzimy wtedy jak tworzą się dokoła miejsca, gdzie kamień przebił powierzchnię wody, fale, które uciekają na wszystkie strony. Podobnie wyglądałaby i stacja radjowa, gdybyśmy mogli fale elektryczne ujrzeć, z tą jednak różnicą, że fale te podczas nadawania wychodziłyby z niej stale i poruszałyby się wiele tysięcy razy szybciej. Rzućmy teraz na taką falującą wodę drewienko i obserwujmy. Będzie się ono kolejno podnosiło i opadało, w miarę jak fale będą pod nie pochodziły.

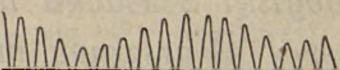
Cóż stąd wynika? Drewienko pozostaje tam, gdzie je wrzuciliśmy. Znaczy woda się nie porusza. Rozchodzą się tylko owe fale — owe wklęśnięcia i karby wody. Gdy podchodzi karb, woda się podnosi — drewienko razem z nią; karb opada, tworzy się wklęśnięcie w wodzie — opuszcza się razem z nim i drewienko. Tak samo dzieje się i z fatalami radjowemi: gdy przy Waszej antenie fala elektryczna wznosi się, tworząc taki „garb" — prąd płynie w antenie w jednym kierunku, gdy zaś fala opada — płynie w drugim.



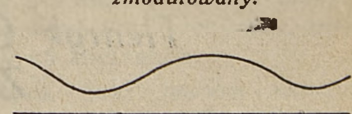
Rys. 3. Prąd zmienny przed modulacją.



Rys. 4. Prąd zmienny zmodulowany.



Rys. 5. Prąd zmienny zdetektorowany.



Rys. 6. Drgania membraną.

Płynący w ten sposób prąd elektryczny będziemy nazywali *prądem zmiennym* w odróżnieniu od prądu płynącego z baterji czy akumulatora, zwanego *prądem stałym.*

Owe zmiany kierunku prądu, o których wspomnieliśmy wyżej, będą następować po sobie bardzo szybko, bo wiele tysięcy razy na sekundę. Jeżeli teraz będziemy chcieli zdać sobie dokładniej sprawę z przebiegu takiego prądu, przedstawimy go sobie rysunkowo, czy na t. zw. *wykresie.* W tym celu rysujemy dwie linje, prostopadłe do siebie. Na jednej z nich odkładamy odcinki odpowiadające okresom czasu, a na drugiej — odpowiednie wielkości prądu. Rys. 3 przedstawia

prąd, który zmienia swój kierunek co ½ sekundy (a więc całkowity okres jego wahań wynosi 1 sek.), oraz natężenie tego prądu, które dochodzi do 5 Amperów (Amper = jednostka siły, czyli natężenia prądu). Prąd od zera będzie wzrastał aż do 5 Amperów, potem malał do zera, następnie znów wzrastał. Teraz, ale już płynąc w odwrotnym kierunku (na wykresie wdół) będzie zkolei wzrastał do 5 Amperów, potem zaś znów malał do zera. Następny okres będzie dokładnie taki sam: wzrastanie do największej wartości i opadanie do zera; w odwrotnym kierunku: stopniowe wzrastanie i zmniejszanie się do zera i t. d.

Gdybyśmy teraz włączyli w antenę wprost słuchawki, to mimo, że przez nią płyną owe zmienne prądy, nie usłyszelibyśmy dźwięków, nadawanych przez stację. Dlaczego? Po pierwsze dlatego, że ucho ludzkie słyszy dźwięki, które są spowodowane przez drgania zawarte pomiędzy 40.000 — 50.000 okresów na sekundę. Tymczasem szybkość z jaką zmieniają swój kierunek prądy w antenie jest wiele set razy większa. Dźwięk więc, nawet gdyby pozostał w słuchawce, nie dotarłby do nas, byłby „za wysoki" na ucho ludzkie. Po drugie membrama (cienka płytka ze stali) w słuchawce nie będzie tak szybko drgać — nie pozwoli na to jej grubość i ciężar, będzie zbyt nieruchoma.

Teraz właśnie kryształek nam przychodzi z pomocą. Zetknięcie, lub jak mówią radjoamatorzy „styk" kryształu galeny z cienkiem stalowem ostrzem posiada tę własność, że przepuszcza prądy elektryczne tylko w jedną stronę, w drugą zaś — nie.

Wróćmy jeszcze do fal radjowych. Fale te wysyła stacja nadawcza stale, nawet i wtedy, kiedy następuje chwilowa przerwa w audycji. Przez cały więc czas od godz. 11.30 do godz. 24 fale radjowe w dalszym ciągu wywoływują w naszej antenie i aparacie prądy zmienne, które na wykresie będą wyglądały jak na rys. 3. Wierzchołki ich są równe.

Z chwilą rozpoczęcia audycji fale głosowe wywołane przez instrumenty, śpiew, lub mowę, są, zmieniają zapomocą specjalnego urządzenia na stacji, fale radjowe („moduluje się"), a te po dojściu do naszej anteny, zkolei znów „ wywołują" prąd zmienny w niej przebiegający, a którego wykres przedstawia rys. 4

Jak wyżej powiedzieliśmy prądów tego rodzaju nie można usłyszeć w słuchawce z powodu ich wielkiej częstotliwości. Dopiero styk galeny z ostrzem stalowem, włączony w obwód sprawi, że prądy będą mogły biec tylko w jednym kierunku. Na rys. 5 widzimy wykres takiego prądu „zdetektorowanego".

Jak wtedy działa membrama słuchawki? Ponieważ niejako uderzenia prądu są jednokierunkowe, blaszka membramy dozna wychyleń wtedy, gdy na nią będą działały całe grupy takich uderzeń. A więc drgać będzie (rys. 6) tak, jak drga fala głosowa na stacji nadawczej. Drgania blaszki spowodują drganie otaczającego powietrza, a drganie powietrza to już nic innego, jak dźwięk, którego z utęsknieniem będą wysłuchiwać nasi Czytelnicy — niewątpliwie i przyszli radjoamatorzy na swoich własnych i przez siebie sporządzonych aparatach.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

VIII NARODOWY BIEG NAPRZEŁAJ

Henryk Cybylski z Łucka mistrzem jednostkowym Z. S. Zespół Warszawy mistrzem drużynowym

Ósmy „Narodowy Bieg Naprzełaj" odbył się pod znakiem pięknego przyrostu liczbowego w stosunku do roku ub. zawodników oraz pod znakiem coraz gorszej organizacji tak poważnej imprezy jaką jest ten ogólnopolski bieg.

W biegu w stosunku do roku ub., w którym startowało 520 biegaczy, liczba zapisanych wzrosła do cyfry 660, z czego zdaje się startowało 600, gdyż trudno wobec jakiejkolwiek kontroli na starcie, ustalić liczbę istotnie rozpoczynających bieg.

Poszczególne grupy zawodników przedstawiały się imiennie i liczbowo następująco: kluby stowarzyszone w P. Z. Lekko-atletycznym — 132 zawodników, wojsko — 192 zawodników, niezrzeszonych, do których zaliczono różne organizacje, a między innemi i p. w., a wśród których — jak później przekonaliśmy się było dużo strzelców— 84 zawodników, niestowarzyszonych —81 Związek Strzelecki — 143 zawodników.

Grupa Związku składała się z zawodników, reprezentujących następujące okręgi: Warszawa I, Warszawa XI, Lublin, Łódź, Poznań, Przemyśl, Łuck, Brześć n/B. Naturalnie, że najwięcej zawodników zgłosiło miasto Warszawa.

Pozatem startowało szereg zawodników



Narodowy Bieg Naprzełaj w Warszawie. W chwilę po starcie

Z. S., zapisanych na liście P. W., o których bylibyśmy się nigdy nie dowiedzieli, gdyby nie np. nieotrzymane Nr., po które zjawili się nasi ludzie w mundurach strzeleckich, przez co skierowano ich do naszej grupy, oraz zgłoszenie do Komendy Głównej zawodników Z. S. z Drohobycza i Borysławia, których opiekun ich, na szczęście, podobno nie strzelec, pozostawił na łasce losu na dworcu w Warszawie.

Ponieważ jednak musimy nareszcie, po różnych tarapatach z numerami wystartować, udajemy się na start, gdzie zawodnicy zostali ustawieni w sześciu ogromnych szeregach z Kusocińskim na czele.

Jakieś ciche objaśnienie trasy, trochę jeszcze potem pomruku „tłumów" i pada też nie bardzo głośny strzał startera. Rusza z miejsca ostrem tempem ława zawodników, nad którą unosi się przez dłuższy czas siarczysty tuman kurzu, jakby na urągowisko sportu, z którym łączymy pojęcie doskonałej higjeny warunków, w jakich się powinien odbywać!

Potem długo nic, jakkolwiek organizatorowie zapowiadali, że bieg będzie na całej trasie widoczny. Dopiero po 20 minutach przez dobre szkła można zauważyć po drugiej stronie lotniska małą sylwetkę Kusego, ganiającego ostro ku mecie, za nim daleko może 150 może 200 mtr. biegnie Fijałka z Cracovii oraz szereg dalszych zawodników.

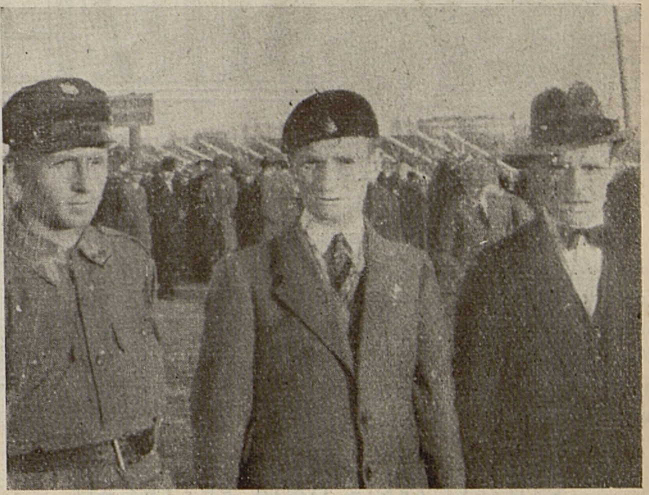
Kusociński, wśród dużych poklasków widzów dobiega poraz czwarty zrzędu przez nikogo z konkurentów specjalnie nie niepokojony (chyba przez konie policyjne, pilnujące porządku na mecie) do mety. Wyglądam naszej nadziei strzelca Kurpesy z Łodzi. Ponieważ niezłomnie wierzyłem w to, że nie może przyjść dalej, jak w pierwszej piątce, zaczynam podejrzewać, że coś mu się niedobrego przytrafiło. Niestety, słuszność mych podejrzeń potwierdza niedługo auto komisji sędziowskiej, wiozące napół omdlałego naszego biegacza. Silne podrażnienie przepony zmusiło go do zaprzestania biegu gdzieś za połową trasy.

Po sklasyfikowaniu listy przybywających do mety zawodników ustalamy następnie listę Zw. Strzeleckiego, która do 217 miejsca ogólnego, t. j. połowy zawodników jaka bieg ukończyła, przedstawia się następująco:

1. Cybulski H. — Łuck, 2. Żeśko — Kalisz, 3. Erhardt — Warszawa, 4. Moszczyński — Łódź, 5. Kutra — Warszawa, 6. Frątczak — Łódź, 7. Kuśmirek — Lublin, 8. Judasz — Ostrów Maz., 9. Szymański — Lublin, 10. Możdżyński — Warszawa, następnie idą: Szneider i Soduła — Łódź, Bujak — Warszawa, Wojtaszek — Pionki, Czajka — Mińsk Maz., Kramek — Lublin, Kowalski — Warszawa, Możdżyński T. — Warszawa, Dyżakowski — Mińsk Maz., Barszczewski—Drohobycz, Nr. 511—(zapytujemy kto go miał), Krzyczkowski Warszawa, Skwieciński — Mińsk Maz., Dadaś — Warszawa, Kühn — Warszawa, Cybulski St. — Łuck, Ćwikliński — Warszawa, Ostrowski — Warszawa, Wolny — Łódź, Michalski, Dubliński, Marszałek, Janiak, Leśniewski — Warszawa, Sekulka — Łódź, Słupnicki — Drohobycz, Walerysiak — Łódź, Skorupiński — Warszawa, Pietrzak— Łódź, Sokołowski i Knapp — Warszawa.

Dla orjentacji podajemy, że pierwszy wymieniony nasz zawodnik, a zarazem mistrz Z. S. Biegu Narodowego Cybulski H. uzyskał ogólnie 8 miejsce. W pierwszej dwudziestce było tego roku 4 strzelców, w roku ub. tylko jeden Kurpesa, mający wówczas 7 miejsce.

Mistrzostwo drużynowe biegu zdobył zespół stołeczny Warszawa 31 pkt., drugie miejsce przypa-



Trzej pierwsi w Biegu Narodowym Naprzełaj w klasyfikacji strzeleckiej. Od lewej: Cybulski — Łuck; Erhardt — Warszawa i Żeśko — Kalisz.

dło Łodzi 33 pkt., trzecie Lublinowi 51 pkt., czwarte Warszawa I — 57 pkt., piąte Łuckowi 124 pkt.

Nagrodę dla najstarszego zawodnika zdobył ob. Sienkiewicz Antoni z Pułtuska. Ob. Sienkiewicz z rocznika 1893 jest w doskonałej formie fizycznej, będąc pozatem stale czynnym kolarzem sekcji kolarskiej Z. S. Pułtusk.

Organizacja biegu stała, jak już na wstępie zaznaczyliśmy, na bardzo niskim poziomie. Bieg stanowczo nie powinien się odbywać na mokotowskiem lotnisku, ale na Bielanach. Pozatem organizacja jego wymaga wielkiego aparatu ludzkiego, jaki może dać dzisiaj jedynie albo wielka organizacja społeczna albo wojsko. Mógłby też dużo pomóc w organizacji biegu C. I. W. F. w wypadku, gdyby bieg miał się odbyć na przyszły rok na Bielanach.

Dochód kilkuset złotych, jaki coroku czerpie P. Z. L. A. z biletów wejściowych na pole mokotowskie nie powinien przysłaniać istotnego celu zawodów, t. j. dobrej propagandy sportu. Mamy niepłonną nadzieję, że przyszłoroczny bieg odbędzie się w zupełnie innych warunkach, gdyż inaczej Związek Strzelecki musiałby z udziału w biegu zrezygnować, w czem przypuszczam nie pozostałby bez naśladowców.

M. Kurleto.

W SZEREGACH I ŚWIETLICACH STRZELECKICH

W UROCZYSTOŚCIACH STRZELECKICH BIERZE UDZIAŁ CAŁE SPOŁECZEŃSTWO.

Z POŚWIĘTNEGO piszą: W ubiegłym miesiącu, w cichej wiosce Poświętne, pow. Wysoko-Mazowieckiego, odbyło się uroczyste święto strzeleckie. Uroczystość zaszczycił swą obecnością p. starosta pow. dr. T. Raczyński, prezes Pow. Z. S. J. Mroczkowski, komendant obwod. kpt. Łapiński oraz komendant pow. Z. S. ob. E. Jagusiak. Prócz tego udział wzięło całe miejscowe jak i pozamiejscowe społeczeństwo.

T. Paczosa.

STRZELCZYNIE DAJĄ PRZYKŁAD OBYWATELSKIEJ PRACY DLA PAŃSTWA

Z JAROSŁAWIA piszą: Oddział nasz posiada własną świetlicę, gry towarzyskie, jak kręgielnię pokojową, ping-pong, szachy i inne, posiada własne umudurowanie, które szyły same strzelczynie, ucząc się kroju i szycia. Dwie strzelczynie ukończyły kurs gotowania i dwie kurs świetlicowy, a cały oddział ukończył kurs przeciwgazowy. Referaty oświatowe prowadzone są przez ob. Zusanównę, a wych. fizyczne prowadzi umiejętnie i wzorowo ob. Tałowirowa.

Jarmila Królowa.

* * *

Z KRAŚNIKA piszą: W dniu 6 kwietnia 1932 r. zarząd oddziału Zw. Strzel. w Kraśniku powziął uchwałę utworzenia oddziału żeńskiego. Obecnie po upływie roku oddział żeński liczy 13 członkiń ćwiczących i 23 popierających. Posiada własny zarząd w osobach ob. ob.: Lipskiej, Rokickiej, Kuropatwińskiej i Modrzejowskiej. W ciągu swego istnienia oddział odbył 56 zbiórek. Praca w oddziale prowadzona jest w kierunku wychowania obywatelskiego, wychowania fizycznego i przysp. wojskowego. Staraniem oddziału powstał chór mieszany obu oddziałów, który pod kierunkiem ob. Gancarzowej brał udział w akademji ku czci ś. p. Michaliny Mościckiej. Umundurowane strzelczynie brały czynny udział w szeregu uroczystości: w dniu 3 maja 1932 roku, w święcie strzeleckiem w Janowie Lub. w maju 1932 r., w dniu 11 listopada 1932 r. i w dniu 19 marca 1933 roku. Strzelczynie korzystają ze wspólnej świetlicy, w której zbierają się chętnie dla pożytecznej pracy i kulturalnej rozrywki.

Janina Radomska.



Oddział strzelców z Leżajska z prezesem ob. Depowskim i kmdtem ob. Gdulą na czele.

ODBYWAMY WALNE ZEBRANIA ODDZIAŁOWE

W OSOWEJGÓRZE, pow. bydgoskiego odbyło się dnia 9 kwietnia b. r. pod przewodnictwem ob. Michała Porzycha, powiatowego prezesa Z. S. walne zebranie oddziału Zw. Strzeleckiego. Po przemówieniach odbyły się ciekawe sprawozdania z całorocznej pracy w oddziale. Ze sprawozdania kasjera dowiedziano się, że w ciągu roku dochody wynosiły 510 zł., które wydano na : budowę sceny w świetlicy, na zakup mebli, obrazów, bibljoteki i t. .d W okresie sprawozdawczym odbyło się 10 zebrań plenarnych i 16 zebrań zarządu. Prace nad wychowaniem fizycznem i przysposobienia wojskowego wykazały też ogromny postęp. Między innemi zaczęło budowę własnej strzel nicy. Pozatem oddział odbył szereg zbiórek, poświęconych wychowaniu obywatelskiemu, na których frekwencja dochodziła do 90 proc. Na zbiórkach tych omawiane były życiorysy naszych najsławniejszych bohaterów, dzieje Z. S. i ostatnie dzieje Polski, czytano nowele i powieści, organizowano inscenizacje, prowadzono wykłady o Polsce współczesnej, higjenie, gazoznawstwie i t. d. Po sprawozdaniach i dyskusji wybrano nowy zarząd z ob. Szafranikiem na czele.

* * *

Z DUNAJOWA pow. Przemyślany, piszą: Odbyło się tu walne doroczne zebranie członków tutejszego oddziału Związku Strzeleckiego. Sprawozdania wykazały, że oddział pracuje bardzo intensywnie. Ilość czynnych członków stale się zwiększa. Zakupiono już część sprzętów do świetlicy. Dalsze dochody przeznaczone są na zupełne wyekwipowanie strzelców w mundury. Na zakończenie obrad omówiony został program całorocznej pracy w świetlicy.

L. Scheibal.

* * *

W JAROSŁAWIU odbyło się doroczne walne zebranie oddziału żeńskiego Z. S. Po złożeniu sprawozdania z działalności rocznej zarządu i omówieniu spraw organizacyjnych i gospodarczych wybrano nowy zarząd z ob. Grossową na czele.

* * *

W SWOJATYCZACH odbyło się walne zebranie oddziału Związku Strzeleckiego, na którem obrano nowy zarząd z ob. prezesem Hałabardą na czele.

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA

Z SALÓWKI, pow. czortkowskiego piszą: Zarząd oddziału Związku Strzeleckiego w Salówce składa ob. Romanowi Horoszkiewiczowi z Tarnopola serdeczne podziękowanie za bezinteresowne ofiarowanie dla tutejszego oddziału bibljoteki.

PRACA STRZELECKA W ODDZIAŁACH POSTĘPUJE NAPRZÓD

W KLISZOWIE, pow. mieleckiego Zw. Strzelecki został zorganizowany w październiku ub. r. Mimo tak krótkiego istnienia ma już bogatą przeszłość za sobą dzięki wytrwałej pracy swych członków. Zespół amatorski odegrał już 8 przedstawień i uzyskał uznanie u ogółu społeczeństwa: uchodzi za najlepszy w okolicy.

W. Sulikówna.

ZE SCENY STRZELECKIEJ.

W LUBCZOWIE sekcja amatorska Związku Strzeleckiego odegrała sztukę p. t. „Rozkaz". Sztuka wypadła bardzo dobrze, to też publiczność nie żałowała oklasków dla młodych aktorów. Sztukę zakończcon odśpiewaniem „Brygady".

* * *

W OBSZARACH, pow. rybnickiego oddział strzelecki odegrał sztukę „Więzień Magdeburga', wyreżyserowaną przez ob. kom. Konika. Sztuka cieszyła się ogromnem powodzeniem.

Alojzy Lasota.

* * *

W SZOPIENICACH na Górnym Śląsku sekcja sceniczna oddziału strzeleckiego odegrała w tych dniach z wielkiem powodzeniem „Obywatelkę z Krowodrzy" oraz „Strachy w Chebziu"

Ant. Przybyś.

MNOŻĄ SIĘ ŚWIETLICE STRZELECKIE.

W KCYNI odbyło się dnia 4 ub. m. uroczyste poświęcenie własnej świetlicy, na które z ramienia starostwa szubińskiego przybył referendarz star. ob. Połtowicz. Uroczystość zagaił, witając gości i zebranych ob. prezes Nadolny. Poświęcenia dokonał ks. Jędrzejewski. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę", przemówił refer. wych. obyw. Semrau, a następnie przemówił w imieniu p. starosty oraz zarządu pow. ob. Połtowicz, wzywając strzelców do dalszej, wytężonej i zgodnej pracy.

J. Bosacki.

POD ZNAKIEM SPORTU OBRONY NARODOWEJ.

W PODBUŻU, pow. Drohobycz odbyły się w oddziele Z. S. powszechne zawody strzeleckie, w których wzięło udział 62 zawodników. Uroczystość zawodów otworzył podniosłem przemówieniem do zebranych zawodników ob. dr. Ruczka. Pierwsze miejsce w zawodach zajął strz. ob. Karol Handl młodszy, uzyskując 196/200 i odznakę I kl., drugie miejsce zajął sekcyjny ob. Staruszkiewicz, uzyskując 187/200 pkt. W zawodach poza ludnością polską wzięli udział żydzi i rusini, strzelając do „Tarczy Obrony Narodowej".

J. Kordasiewicz.

* * *

W SOKOŁACH, pow. mińsko-mazowieckiego odbyły się strzelania propagandowe pod nazwą: „10 strzałów ku chwale Ojczyzny". W strzelaniu wzięło udział 69 osób. Z tych wypełniły warunki zdobycia odznaki Z. S.: klasy III poraz pierwszy 26 osób i klasy II poraz pierwszy 9 osób. Z nadejściem wiosny praca w tutejszym Związku Strzeleckim ożywiła się w kierunku wychowania fizycznego w celu zdobycia odzanki P. O. S.

A. Gutowski.

W LUBLINIE, w oddziale im. Tad. Kościuszki na Kalinowszczyźnie odbyło się strzelanie p. t.: „Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny". Zainteresowanie było duże, bowiem poza



Oddział ćwiczebny Z. S. Kalety wraz z zarządem.

strzelczyniami oraz strzelcami brało w strzelaniach udział dużo osób z poza organizacji. Wynik strzelań był dobry. Strzelanie odbyło się w warunkach, przewidzianych dla III-go stopnia.

H. Racinowski.

* * *

W KRAKOWIE samodzielny oddział akademicki Związku Strzeleckiego urządził w dniach 21, 22, 23 ub. m. wielkie powszechne zawody strzeleckie z broni małokalibrowej. W zawodach wzięła bardzo liczny udział młodzież akademicka środowiska krakowskiego i wielu przedstawicieli miejscowego społeczeństwa starszego.

* * *

W USTRZYKACH DOLNYCH dnia 1 kwietnia rozpoczął tutejszy oddział Zw. Strzel. z okazji uroczystości jubileuszowych 25-lecia Związku Strzeleckiego propagandowe strzelanie pod hasłem: „10 strzałów ku chwale Ojczyzny". Strzelanie rozpoczęli: ob. starosta dr. Roman Gąsiorowski, burmistrz dr. Roman Lenartowicz, naczelnik sądu Franciszek Filipczak i prezes naszego oddziału inż. Eryk Cieniciała. Zainteresowanie obywateli było bardzo wielkie.

Stanisław Switkiewicz

ŁUCZNICTWO W ZWIĄZKU STRZELECKIM.

W PIOTRKOWIE w czasie od 12 — 12 kwietnia b. r. odbył się dwudniowy kurs łuczny zorganizowany przez zarząd powiatu Związku Strzeleckiego dla członków Z. S. z miasta i powiatu. Kurs prowadził ob. mjr. dypl. Fularski — prezes Polskiego Związku Łuczników. Udział w kursie wzięło 26 osób. W wyniku kursu została zorganizowana Powiatowa Sekcja Łuczna przy Klubie Sportowym „Strzelec". Do sekcji zapisały się wszystkie uczestniczki i uczestnicy kursu. Na kierowniczkę sekcji łucznej przy K. S. „Strzelec" powołana została ob. Wanda Rezlerówna, na zastępczynię ob. Halina Kustrzyńska. Do sekcji powiatowej zostały zgłoszone podsekcje łuczne z Ręczna, Zerechowej, Kluk, Parzna, Bełchatowa i Gorzkowic.



PRACA STRZELECKA W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ



OBYWATELE, SIEJMY LEN!

W walce z przesileniem rolniczem stosowane są w każdym niemal kraju metody i środki, które dziś mają już swoją historję.

Jeżeli hasło, rzucone przez p. prezesa Wileńskiego Towarzystwa Lniarskiego generała Lucjana Żeligowskiego „Ziemia winna nas żywić i odziać“ znalazło popularny oddźwięk w całej Polsce od Karpat do Dźwiny, to zrozumienia tego hasła należy szukać w zdrowej myśli i inicjatywie programu, którego wykonanie odpowiada przyrodzonym warunkom naszego kraju.

I tak bez sztucznych warunków produkcji, bez sztucznej podniety, a jedynie dzięki twórczej pracy najliczniejszych warstw naszego społeczeństwa — warstwy rolniczej, może być osiągnięty poziom produkcji rolnej, zapewniający zapotrzebowanie nietylko wewnętrznego rynku, ale umożliwiający artykułom rolniczym najważniejszą pozycję w cyfrach naszego wywozu.

W okresie powojennym dawała się odczuwać nadprodukcja surowców włókienniczych zagranicznych, jak juta, bawełna i sizal i to wpływało na zahamowanie normalnego rozwoju produkcji lnu i konopi, powodowało obniżenie cen na włókno lniane i konopne.

Względy nietylko gospodarcze, ale i społeczne przemawiają jednak za oparciem przemysłu włókienniczego o krajowy surowiec. Zrozumiały to szerokie warstwy społeczeństwa, zrozumiał to i po części nasz przemysł włókienniczy, i zrozumiał to i realizuje w całej pełni Rząd oraz instytucje państwowe.

I tak pierwsze np. Ministerstwo Spraw Wojskowych rzuciło hasło wyrobu drelichów żołnierskich z krajowego surowca. Ponadto odbiorcami krajowych wyrobów lnianych jest cały szereg instytucyj państwowych jak: monopol solny, zarząd wiezień, kasy chorych, a jest pełna nadzieja, że na używanie worków lnianych przejdzie również przemysł cukrowniczy i przemysł nawozowy.

Tak więc powoli i systematycznie surowiec krajowy wypiera zagraniczny, a krajowy len i konopie zastępują bawełnę, jutę i sizal.

Rząd ustalając cła na len, konopie, jutę, bawełnę i inne surowce włókniste otoczył szczególną opieką krajowe lniarstwo.

Równolegle z propagandą krajowego surowca włókienniczego idzie akcja udoskonalenia jego jakości. Towarzystwo Lniarskie w Wilnie i Małopolskie Towarzystwo Rolnicze we Lwowie rozwinęły w tym kierunku ożywioną działalność, wprowadzając w tereny, gdzie akcja lniarska znalazła już oddźwięk, nasiona długowłóknistego lnu północnego. Lepszy gatunek lnu wprowadzi również lepszy gatunek surowca, dając możność zastąpienia i całkowitego wyparcia surowca włókienniczego zagranicznego.

Do uprawy lnu w Małopolsce Wschodniej nadają się przedewszystkiem okolice Rudek, Gródka Jagiellońskiego i Bóbrki. Włókno wyprodukowane w tych powiatach okazało się w ub. r. doskonałej jakości, nie ustępując zupełnie surowcowi lnianemu zagranicznemu.

Krainą konopi — to znowu rozległe obszary Podola, ba nawet całego województwa tarnopolskiego.

Drobny rolnik, wyrabiając płótno z własnego lnu, zatrudnia całą rodzinę i zapewnia jej pracę w ciągu całej zimy. Przy uprawie 1 ha lnu i przeróbce lnianej słomy na włókno zużywa się 100 dni pracy. Trzeba zaś zużyć niemniej, niż 700 dni pracy, ażeby wyprząść i wytkać włókno i pakuły z 1 ha produkcji. Zrozumiałem jest przeto i społeczne znaczenie uprawy tej rośliny, zapewniającej pracę małorolnej rodzinie.

To też sympatyczna propaganda rozwijana energicznie przez organizacje rolnicze i Towarzystwo Lniarskie w Wilnie w kierunku używania tkanin lnianych zamiast bawełnianych w postaci bielizny, letnich ubrań męskich, czy nawet damskich sukien winna być bodźcem dla naszych rolników małopolskich w kierunku zwiększenia i udoskonalenia surowców włókienniczych w naszej dzielnicy.

Nie można również pominąć milczeniem faktu, że sowiecki len od kilku lat zajął dominujące stanowisko w eksporcie do Belgji i Francji, a Niemcy, poważny import lnu — z produkcją własną lnu bardzo nieznaczną bo obejmującą zaledwie 6000 ha, przeznaczyły z funduszów państwowych 1 miljon marek na akcję, związaną ze zwiększeniem produkcji tej tak ważnej dla gospodarstwa narodowego rośliny oleisto-włóknistej.

Konstanty Żebrowski.

CO CZYTAJĄ STRZELCY W NASZYCH ŚWIETLICACH

Z okazji przeprowadzania przez Instytut Oświaty Dorosłych w Warszawie ankiety w sprawie pracy w świetlicach dowiedzieliśmy się bardziej szczegółowo i z szerokiego naszego terenu (3-ch województw), co czytają strzelcy w świetlicach.

Chodzi o czasopisma. Różnorodność tytułów oraz różność działów wskazuje, jak szerokie są zainteresowania naszych strzelców.

Dla przekonania się przeglądnijmy tytuły — a może z informacji tej skorzysta któryś z oddziałów i zaopatrzy swą świetlicę w specjalne, a interesujące go czasopismo.

Oto litanja tych czasopism: „Strzelec", „Nowiny", „Praca Strzelecka", „Wychowanie Obywatelskie" (Lwów), „Żołnierz Polski", „Polska Zbrojna", „Polska Niepodległa", „Stadjon", „Sport", „Na szerokim świecie", „Raz, dwa, trzy", „Wróble na dachu", „Swiatowid", „Tygodnik Ilustrowany", „Gazeta Polska", „Ilustrowany Kurjer Codzienny", „Słowo Polskie" (Lwów), „Wiek wieczorny" (Lwów), „Czas" (krakowski i z Kanady), „Przewodnik gospodarski", „Rola", „Przewodnik Kółek Rolniczych", „Zagroda wzorowa", „Chłop", „Gospodarz Polski", „Przysposobienie rolnicze", „Morze", „Pszczelarz polski", „Przegląd radjowy", „Młody technik", „Teatr Ludowy", „Przewodnik Oświatowy" (Kraków), „Polska Oświata pozaszkolna", „Wiedza i życie", „Praca oświatowa" (Kałusz), „Przegląd kobiecy", „Kobieta w świecie i w domu", „Świat dziewcząt", „To co najmodniejsze", „Młoda wieś", „Skaut", „Na tropie", „Kuźnica" i wiele innych czasopism lokalnych, które odpowiednio opracowane i przedyskutowane muszą bezwzględnie przyczynić się do rozszerzenia horyzontów patrzenia na Polskę, dają wiadomości i materjał do poważnego traktowania zagadnień bieżących, interesujących ogół obywateli.

Tak więc świetlice strzeleckie, zaopatrzone w czasopisma odpowiednich działów (polityczne, organizacyjne, gospodarcze, sportowe, oświatowe, ilustrowane, techniczne, kobiece, młodzieżowe, a nawet humorystyczne) są tym najważniejszym rozsadnikiem polskiej kultury i myśli państwowej. I tak też należy oceniać rolę świetlic strzeleckich w Małopolsce.

NA FRONCIE PRACY STRZELECKIEJ W MAŁOPOLSCE

W KAŁUSZU, w sali wydziału powiatowego odbyło się walne zebranie Z. S. Zebranie zagaił prezes pow. ob. Lutek, przedstawiając warunki pracy oraz program na przyszłość, poczem składał sprawozdanie referent w. o. Kamiński. W dyskusji zabierali głos ob. Lubczyński, podokręgowy Z. S. Stanisławów dr. Hirschberg, następnie na wniosek komisji matki wybrano zarząd oddziału męskiego w Kałuszu, w składzie następującym: prezes — ob. inż. Wietrzny, oraz zarząd w osobach: ob. ob.: inż. Podjo, Sabadasz, Sztrauss Jan, Welz, Bereźnicki, Łukawski. Równocześnie wybrano zarząd oddziału żeńskiego w Kałuszu w składzie: przewodnicząca Eugenja Kostołowska, członkowie: Baranowska, Dąbrowska Henryka, Lutrowa, Steflowa, Hickiewiczowa, Wilczewska, Kostecka, Kapuścińska. W obradach wzięli udział: ob. podokręgowy Lubczyński i ob. Kotlarczuk, prezes podokręgu w Stanisławowie.

* * *

W BEREŹNICY SZLACHECKIEJ odbyło się walne zebranie Z. S., w którem wzięli udział kmdt. pow. kpt. Bilczewski, pow. instr. Oświaty Pozaszkolnej Michalewicz i pow. ref. w o. ob. Kamiński oraz 70 członków oddziału. Obrady zagaił prezes ob. Wajda, składając sprawozdanie z dotychczasowej pracy. Po udzieleniu absolutorjum wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes — Józef Bereźnicki, członkowie: Franciszek Bereźnicki, Aleksander Leszczyński i Michał Bereźnicki.

* * *

W TOMASZOWCACH DĘBINIE odbyło się walne zebranie oddz. dnia 8. IV br. W zebraniu wzięli udział kmdt. pow. Z. S. ob. Ratyński i referent oświaty pozaszk. ob. Michalewicz. Po sprawozdaniu złożonem przez ob. Lorentzównę, wybrano nowy zarząd w składzie: prezes — ob. G. Wianecki, członkowie: A. Bajek, F. Rybak, J. Hłarzejowski, oraz 3 członków zastępców.

* * *

W NIEGOWCACH PNIAKACH, pow. Kałusz Zw. Strzel. i Koło Młodzieży odegrali 2 komedyjki: „Piekarz i kominiarz" i „Chrapanie z rozkazu". Dochód z przedstawień przeznaczono w połowie na urządzenie świetlicy i na budowę kościoła.



Strzelczynie ze Złoczowa uprawiają szermierkę na florety.

Z ŻYCIA W. F. i P. W. W WIELKOPOLSCE

POZNAJEMY WIELKOPOLSKĘ PRZEZ NUMERY „POWIATOWE"

Powiat Mogilno — najstarszy zakątek ziemi Wielkopolskiej

Zaczynając wydawać numery poświęcone poszczególnym powiatom Wielkopolski i Pomorza, chcemy w ten sposób dać naszym Czytelnikom obraz pięknej ziemi, na której mieszkają, chcemy zainteresować rozrzuconemi po prowincji ich zabytkami, chcemy wkońcu spotęgować w nich umiłowanie swoich rodzinnych stron.

Chcemy, i to jest jednym z głównych celów naszych numerów powiatowych, poinformować naszych Czytelników i podać do wiadomości całego społeczeństwa, jakie rezultaty w danym powiecie uzyskała praca W. F. i P. W., jak rozwija się Związek Strzelecki, jakie są jego siły, kto w nim pracuje i jak.

Nie wątpimy, iż nasze „powiatowe" numery spotkają się w społeczeństwie z zainteresowaniem i zrozumieniem naszych celów. Zawsze staraliśmy się i nadal starać się będziemy o nawiązanie ścisłego kontaktu duchowego między naszem pismem a Czytelnikami, o podkreślenie tego wszystkiego, co u nas w Wielkopolsce jest pięknego, ciekawego i dobrego. Nie jesteśmy „dzielnicowcami", nie chcemy się wywyższać ponad innych, ale chcemy, aby nasza ziemia znalazła odpowiednie uznanie, abyśmy ją przedewszystkiem dobrze znali.

Istotnie, dużo pamiątek, dużo wielkich chwil historycznych jest związanych z naszą wielkopolską ziemią. Tu, w Gnieźnie stała stolica naszych królów, tu w Wielkopolsce staczaliśmy zbrojne walki z naszym najgorszym wrogiem, Niemcem, tu nieraz wypadało nam użyźniać naszą ziemię gorącą krwią naszych rycerzy. Ziemia Wielkopolska jest także ziemią, która wydała dzielnych obrońców Ojczyzny, wytrwałych i pożytecznie pracujących patrjotów - strzelców.

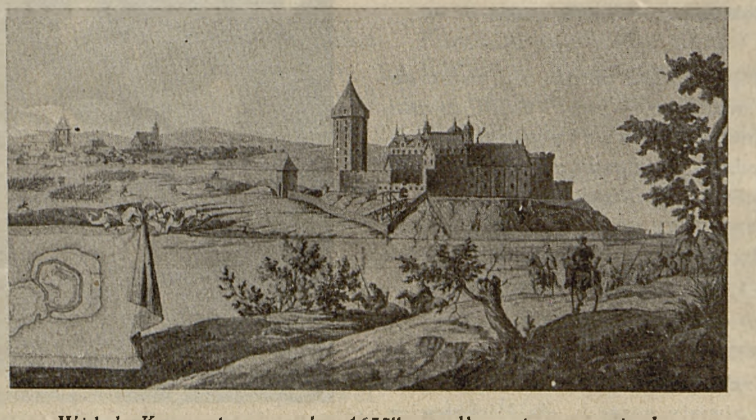
Poznając naszą historję, poznajemy kierunek wysiłku narodu, który zawsze szedł po jednej drodze, zawsze dążył do jednego celu. Tym celem był swobodny rozwój na własnej ziemi, swobodne korzystanie ze swych zdolności, ze swoich prac.

Rozpoczynając serję naszych numerów powiatowych, uważaliśmy za stosowne zacząć je od powiatu Mogileńskiego, a to z powodu, że w jego granicach znajduje się, najstarszy bodaj pomnik naszej przeszłości, Kruszwica. Gród Kruszwicki jest bezwątpienia, sądząc z podań kronikarzy, najstarszym albo jednym z najstarszych osiedli dawnej Polski. W Kruszwicy znajdował się w czasie organizowania się państwa polskiego za pierwszych Piastów zamek książęcy, którego resztki, w postaci wysokiej wieży, zwanej obecnie „Mysią Wieżą", przetrwały do dnia dzisiejszego. Z „Mysią Wieżą" związana jest jedna z najstarszych na ziemiach polskich legenda, twierdząca, że pierwszego naszego księcia Popiela w tej wieży zjadły Myszy.

Ziemie Wielkopolskie kiedyś tworzyły niedostępne, mało zaludnione krainy o wielkiej ilości jezior i wód. Jeziora te miały tę dobrą stronę, że — jak mówi nasz kronikarz Długosz — w 15-tym wieku posiadały wielkie bogactwo ryb, stanowiących pożywienie ludności. Jezioro Gopło zalicza się obecnie do największych w Polsce, obejmując 33 kw. klm.

Kruszwica szczyci się także prastarym kościołem, zbudowanym nad wschodnim brzegiem jeziora, t. j. na miejscu, gdzie według podania miała stać legendarna chata kołodzieja Piasta, powołanego do rządzenia naszym krajem. Kościół tamtejszy został ufundowany przez potężnego w 12-tym wieku wodza Piotra Dunina, po którym w całej nieomal Polsce pozostały pamiątki murowane. Co do samego zamku, to był on zbudowany z drzewa na wyspie jeziora Gopła, co zgodnie z ówczesną techniką fortyfikacyjną zapewniało siedzibie najwięcej obronności.

Powiat Mogileński obfituje jeszcze w wiele innych prastarych miast i zabytków historycznych. Dość wspomnieć Mogilno, siedzibę starostwa i władz powiatowych, którego historja sięga czasów króla Bolesława **Śmiałego**, fundatora klasztoru Benedyktynów. W roku 1399 następuje nadanie Mogilnu aktu fundacyjnego, jako miastu. Wielką rolę historyczną odgrywa wspomniany klasztor, na leżący w Polsce do bogat



„*Widok Kruszwicy z roku 1655*", *według starego sztychu.*

szych. Jak cała jednak Wielkopolska, tak samo i Mogilno przechodziło, zwłaszcza w 17-ym wieku ciężkie chwile. Dnia 1 czerwca 1655 roku zanotowano w kronice kościelnej słowa: „Adventus Suecorum in Poloniam" (Przybycie Szwedów do Polski). Z powodu tych wojen szwedzkich miasto i powiat srodze ucierpiało. W sto lat później, w roku 1794 wojska narodowe Jana Henryka Dąbrowskiego i Madalińskiego walcząc z Prusakami przybyły do Mogilna. Ludność powiatu z całych sił wspomagała powstańców, co zemściło się na niej po ostatecznym zaborze Wielkopolski przez Prusaków. Wtedy to pociągnięto do odpowiedzialności przeora Benedyktów ks. Kajetana Smolińskiego i wielu z obywateli powiatu, ostatecznie zaś zamknięto klasztor, konfiskując jego majątki.

W roku 1848, t. j. roku powstania Mierosławskiego powiat mogileński wziął żywy udział w walce narodowej, przyczem ruch powstańczy szedł z Trzemeszna. Dnia 22 marca tegoż roku weszły do miasta dwa oddziały powstańców i ogłosiły Rzeczpospolitą Polską, przyczem odprawiono w kościołach dziękczynne nabożeństwa. Wkrótce jednak Prusacy zdobyli miasto i dopiero po pewnym czasie wojska powstańcze powtórnie zawitały w te strony po bitwie, jaką Mierosławski stoczył pod Wrześnią. Dnia 6 maja ruch powstańczy w powiecie mogileńskim ostatecznie został zgnębiony przez Prusaków.



Wacław Skępiński, starosta pow. mogileńskiego, protektor pracy strzeleckiej w powiecie.

Wśród innych miast powiatu należy wymienić prastare Trzemeszno, z kościołem zbudowanym koło roku 970 przez Mieczysława I. W klasztorze przy kościele znajduje się szereg cenych relikwij, jak ręka św. Wojciecha, kielichy ofiarowane przez Mieczysława I, oraz królową Dąbrówkę i inne. Pozatem bibljoteka klasztorna należy do bogatszych w Polsce i liczy koło 10.000 tomów. W Trzemesznie urodził się bohater powstania 1794 roku, Jan Kiliński, a samo miasto było siedzibą ruchu powstańczego 1848 roku. Miasto, posiadające przeszło 5 tysięcy mieszkańców, ma własną elektrownię, wodociągi, rzeźnię miejską, a burmistrz jego, p. Józef Frengler, będący na stanowisku tem od 1922 r. czynnie współpracuje w pracach WF. i PW.

Nieomal równie starożytnem miastem jest Strzelno, występujące po raz pierwszy w dokumentach w roku 1147. W roku 1931 miasto obchodziło 700-letni jubileusz istnienia. Z przeszłości posiada piękny kościół św. Prokopa z 12-go wieku oraz kościół poklasztorny Norbertanek, pod wezwaniem św. Trójcy. Zabytki te zostały w roku 1904 dzięki niestrudzonej energji księdza radcy Czechowskiego odnowione.

Pierwszym burmistrzem polskim miasta został w roku 1919 p. Bolesław Pinkowski. W powstaniu wielkopolskiem mieszkańcy Strzelna wzięli wybitny udział wraz z powstańcami Gniezna, Wrześni i Miłosławia pod dowództwem porucznika Cymsa. Brali również udział w wyzwalaniu Inowrocławia oraz w krwawych walkach pod Szubinem. Wspólny grób powstańców na cmentarzu katolickim najlepszym jest dowodem patrjotyzmu tej ziemi. Miasto posiada obecnie ponad 5 tysięcy mieszkańców.

Walecznością odznaczali się również — mieszkańcy Pakości, jak o tem wspomniał już akt nadający Pakości samodzielność gminną w roku 1359. Najstarsze pamiątki Pakości to kościół świętego Jakóba i zamek rycerski, obecnie zniszczone. Obecnie Pakość, położona ślicznie w dolinie Noteci posiada kościół św. Bonawentury oraz słynną Kalwarję z pięknemi kaplicami Męki Chrystusa, które odwiedzają od wieków pątnicy w dniach 3 maja i 14 września. Burmistrzem miasta Pakości jest por. rez. Marjan Lipczyński, żywo współdziałający w pracy strzeleckiej, przewodniczącym rady miejskiej p. Mieczysław Ciemny, kupiec miejscowy.

Powiat Mogileński posiada szereg większych przedsiębiorstw przemysłowych, znanych na całą Polskę. Należy tutaj na pierwszym miejscu wymienić Zakłady H. Makowskiego w Kruszwicy, założone w roku 1902 a istniejące w Kruszwicy od 1920 roku. Urządzone pod każdym względem postępowo i nowocześnie, zakłady te produkują corocznie miljon litrów wina owocowego, posiadają własne plantacje owocowe, fabrykę skrzyń, warsztaty bednarskie i t. d. i przyczyniają się do wzmożenia naszego eksportu. Pozatem trzeba wymienić dużą cukrownię w Kruszwicy, Państwowe Elewatory Zbożowe, poważną Spółdzielnię Mleczarską, jakoteż Młyn Parowy. W Trzemesznie istnieje wielka krochmalnia, zatrudniająca przeszło 100 robotników i kilka znanych zakładów stolarskich.

Zgodnie ze stale wzrastającym rozrostem przemysłu na terenie powiatu i celem ułatwienia komunikacji ludności rolniczej, jednem z głównych zadań władz powiatowych jest uruchomienie jaknajwięcej dróg komunikacyjnych oraz utrzymanie ich w dobrym stanie, co obecnie p. starosta Skępiński wytrwale i konsekwentnie przeprowadza.

W POWIECIE MOGILEŃSKIM WRE PRACA

P. W. I ZWIĄZEK STRZELECKI W POW. MOGILEŃSKIM. Akcja strzelecka w pow. mogileńskim datuje się mniej więcej od r. 1929. Przed tą datą mamy na terenie powiatu P. W., które zależnie od miejscowości mniej lub więcej ma zwolenników i zrozumienia. Tak, np. w Kruszwicy P. W istnieje od r. 1920, w Kruszwicy praca ta rozpoczyna iść szerszą drogą od chwili założenia przez burm. Borowiaka, gminnej komisji p. w. i w. f. Trzeba stwierdzić z całą bezstronnością, że to, co w Z. S. w roku 1929 było zaledwie nieśmiałym zamiarem, próbą, kończącą się nieraz niefortunnie z powodu braku odpowiednich ludzi i niezrozumienia u społeczeństwa, to dziś jest potęgą, zorganizowaną, świadomą swej roli, walczącą o coraz lepsze przygotowanie, jest słowem realnem oparciem społeczeństwa w razie wojny, elementem cennym, bo państwowotwórczym. Społeczeństwo mogileńskie nauczyło się przez te kilka lat cenić Związek Strzelecki, rozumie go i wie, że to najpotężniejsza organizacja P. W. przygotowująca społeczeństwo do pracy dla państwa. Zwłaszcza trzy ostatnie lata odznaczyły się ogromnym wzrostem Z. S. w tym powiecie: w roku 1929 mieliśmy tam jeden oddział, w następnym roku trzy, w roku 1931 — 29, obecnie jest ich 38. Najstarsze oddziały istnieją w Trzemesznie, Mogilnie i Strzelnie. Gdy przechodzimy jedną miejscowość za drugą pow. mogileńskiego, musimy stwierdzić, że w samem Mogilnie istnieje oddział Z. S., liczący 60 członków, posiadający świetlicę, strzelnicę i kompletne umundurowanie. Jego prezesem jest ob. Mikołajewski, ref. wych. obyw. nauczyciel Chmiel, sekretarzem ob. Hęćka. Owocnie współpracuje z Z. S. burmistrz Tyczewski.

KRUSZWICA. Oddział datuje się z r. 1932, posiada własną świetlicę i liczy obecnie 24 obywateli. Oddział stoi na odpowiednim poziomie sportowym, zdobył w święcie z okazji powstania wielkopolskiego IV nagrodę. Poza Z. S. istnieje na terenie Kruszwicy w zakresie W. F. klub wioślarski „Gopło" i Stow Młodzieży Polskiej. Gminna komisja P. W. urządzała nieraz większe imprezy, np. manewry nocne z udziałem 400 członków, posiada ponadto świetlicę swoją w strażnicy pożarnej i rozwija się korzystnie, dzięki cennemu poparciu tamtejszego magistratu z p. burmistrzem Borowiakiem na czele.

STRZELNO. Istnieje oddział Z. S. od r. 1929, liczący obecnie ponad 40 członków. Ma własną świetlicę, strzelnicę i prawie kompletne umundurowanie. Pierwszym organizatorem oddziału Z. S. był ob. Hieronim Wieczorkiewicz. Dużą życzliwość i pomoc okazał tamtejszy magistrat pod przewodnictwem ob. Stanisława Radomskiego. Obecnie prezesem jest ob. mecenas Dzik, komendantem oddz. sierż. Matykiewicz.



Magistrat miasta Pakości.

PAKOŚĆ. Oddział istnieje od roku 1930, pierwszym prezesem był ob. inż. Zajączkiewicz, pierwszym komendantem ob. Barański. Obecnym prezesem jest zasłużony dla Związku Strzeleckiego ob. por. rez. Lipczyński, burmistrz miasta Pakości. Oddział liczy obecnie ponad 40 członków, posiada świetlicę, zaopatrzoną w radjoodbiorniki i sporą, obejmującą około 100 tomów bibljoteczkę.

GĘBICE. Gębice posiadają oddział Z. S., mający własną świetlicę oraz strzelnicę, przyczem prezesem jest ob. burmistrz Mroziński, ref. wych. obyw. ob. Koncewicz, komendantem ob. Przybylski.

STAN STRZELCÓW W POWIECIE. Stan Związku Strzeleckiego w powiecie mogileńskim przedstawia się następująco: strzelnic 12, świetlic 13, prócz tego w gmachach szkolnych; praca P. W. i W. F. idzie we wszystkich oddziałach sprawnie, członkowie oddziałów programowo pracują również w zakresie pracy obywatelskiej, połowa członków Z. S. w powiecie jest umundurowana. Nie możemy pominąć objawu bardzo pocieszającego i świadczącego o szczerem zainteresowaniu się społeczeństwa naszą organizacją, jakim jest istnienie na terenie powiatu Mogilna wielkiej ilości Kół Przyjaciół Z. S. Istnieje tych kół w powiecie aż 14 z 400 członkami. Koła ułatwiają oddziałom Z. S. znacznie pracę, zasilają je wydatnie pod względem finansowym, tworząc równocześnie łącznik duchowy między strzelcami a społeczeństwem niestowarzyszonem. Poniżej dajemy wykaz miejscowości, posiadających oddziały Z. S. z zaznaczeniem czy posiadają świetlicę, strzelnicę, oraz z podaniem prezesów, oddziałowych referentów wychowania obywatelskiego i komendantów oraz spis miejscowości, gdzie znajdują się Koła Przyjaciół Z. S. z podaniem przewodniczącego i skład Pow. Zarządu Z. S. i Powiatowego Komitetu Koła Przyj. Z. S.:

Słaboszewko: prezes — Piasecki, ref. wych. obyw. — Gorzelańczyk, nauczyciel, komendant — Waszak, plut rez., świetl. *Krzekotowo:* prezes — Erdman sołtys, ref. w. o. — Ajbich naucz., komendant — Jankowski, sierż. rez., świetl. *Wszędzin:* prezes — Strzelecki naucz., ref. w. o. — Szperliński naucz., kmdt. — Mikołajczyk, st. strz. *Czarnotul:* prezes i ref. w. o. — Dziura naucz., kmdt. Kundała kapr. rez. *Kołodziejewo:* prezes i ref. w. o. — Losse naucz., kmdt. — Rykowski kapr. rez., świetl. strzeln. *Trląg:* prezes — Kiszka, ref. w. o. — Kobierski naucz., kmdt. — Białecki kapr. rez., świetl. *Dębowo:* prezes — Siwa sołtys, ref. w. o. — Kolibabka naucz., kmdt. — Hęś kapr. rez., świetl. *Strzelce:* prezes i ref. w o. — Kaczmarek naucz., kmdt. Bukowski kapr. rez., świetl. *Wylatowo:* prezes — Buszewicz sołtys, ref. w. o. — Rogowski naucz., kmdt. Boroński kapr. rez. strzeln., świetl. *Trzemżal:* prezes — Podeszwa naucz., ref. w. o. Chojnacki naucz., kmdt. Motylewski st. sierż., świetl. *Ławki:* prezes — Jurgoński, ref. w. o. Owczarzak, naucz., kmdt. — Śmidoda kapr. rez. strzeln. świetl. *Słowikowo:* r. w. o. — Kinder naucz. kmdt. — Witkowski kapr. rez. *Kruszwica Wieś:* prezes Spychała sołtys, ref. w. o. — Czarnecki naucz., kmdt. Matysiak kapr. rez. świetl. *Racice:* prezes — Panfil, ref. w. o. — Kosiaty naucz., kmdt. — Wiśniewski, świetl. *Wójcin:* prezes — Wągrowski, ref. w. o. — Pruss naucz., kmdt. Filoda sierż. rez.. strzeln., świetl. *Gaj:* prezes i ref. w. o. — Burdajewicz naucz.,

kmdt. — Kubiak kapr. rez., świetl. *Nowawieś:* prezes — Joachimiak, ref. w. o. Lorek, kmdt. — Walczak st. strz., strzeln., świetl. *Góry:* prezes — Hoffman, ref. w. o. Dreszcz naucz., kmdt. Pieczyński st. strzel. *Żerniki:* prezes — Kowalski, ref. w. o. — Trafka naucz., kmdt. — Musiałowski kapr. rez., świetl. *Stodoły:* prezes — Tylja kupiec, ref. w. o. — Kusz naucz., kmdt.— Gręzicki kapr. rez., świetl. *Sławsk Wielki:* prezes — Kobielski sołtys, ref. w. o. — Szaferski naucz., kmdt. — Barańczuk kapr. rez., strzeln., świetl. *Chrosno:* prezes — Chojnacki, ref. w. o.— Nowak naucz., kmdt. Wietrzykowski kapr. rez., świetl. *Piecki:* prezes: — Woliński, ref. w. o. — Tadzik naucz., kmdt. — Nowak plut. rez., świetl. *Jeziora Wielkie:* prezes — Wojewoda Ludwik, ref. w. o. — Powałowski naucz., kmdt. Nalewaj kapr. rez., *Wola Kożużkowa:* prezes — Pętkowski, ref. w. o. — Olszewski naucz., kmdt. — Szydłowski kapr. rez. *Bachorce:* prezes — Kujawa. *Rusinowo:* prezes — Szwarc, ref. w. o. — Szweda naucz., świetl. *Smolary:* prezes i ref. w. o. — Marek naucz. kmdt. — Skraburski st. strzel. *Dąbrowa:* prezes i ref. w. o. — Kośmider, kmdt. — Pachura kapr. rez., świetl. *Orchowo:* prezes — Wolny asyst. kol., ref. w. o. — Lorkiewicz naucz, kmdt. Cieślewicz kapr. rez. strzeln., świetl. *Wydartowo:* prezes i ref w. o. — Suchanek naucz., kmdt. — Szymańczyk kapr. podch. świetl. *Strzyżewo Kościelne:* prezes — Reszelewski Józef, ref w. o. — Topolewski naucz., kmdt. Maciejewski kapr. rez., *Łąkie:* prezes i ref. w. o. Radecki kier. szkoły.

SKŁAD POWIATOWEGO ZARZĄDU Z. S. W MOGILNIE. Prezes Riemer Jan, inspektor szkolny Mogilno. Pow. kmdt. P. W. Pałucki Włodzimierz por. I Ofic. Sztabu Smektała Józef, Nacz. Urzędu Skarb. Mogilno. Vice prezes prof. Czerwiński, Trzemeszno. Referent Pow. Suchanek Józef, kier. szkoły Wydartowo. Sekretarz Szymański Kazimierz, naucz. Mogilno. Skarbnik: Duszczak Maksymiljan, Dyrektor K. K. O., Strzelno.

KOŁA PRZYJACIÓŁ Z. S. POW. MOGILNO: 1) Mogilno — przewodn. Lanowski Marjan, pow. lek. wet., 2) Trzemeszno— przewodn. Szymański Kazimierz, mecenas, 3) Pakość — przew. Rajter, kier. szkoły, 4) Gębice — przewodn. Mroziński Jerzy, burmistrz, 5) Strzelno — przewodn. Dzik Fr., mecenas, 6) Kruszwica — przew. Gogolewski Antoni, naucz., 7) Dąbrowa — przew. Kośmider Wincenty, naucz., 8) Kołodziejewo — przew. Losy Jan, naucz., 9) Ławki — przewodn. Owczarzak Marjan, naucz., 10) Wylatowo — przew. Buszewicz St., sołtys, 11) Racice — przew. Kosiaty Wł., kier. szkoły, 12) Nowa Wieś — przewodn. Joachimiak, leśnik, 13) Ostrowo pod Gębicą — Lubik, naucz., 14) Procyn — przewodn. Pylewicz z Rożanny.

SKŁAD POWIATOWEGO KOMITETU KOŁA PRZYJ. Z. S. 1) Przew. inż. Wójcicki Zygmunt Mogilno, 2) zast. przew. mecenas Rosada Stefan, kpt. rez., Mogilno, 3) Skarbnik dyr. K. K. O. Domanus Mogilno, 4) Sekretarz Drajem Florjan sekr. Starostwa Mogilno, 5) Członkowie: Liszkowski Kazimierz, ziemianin, Sosnówiec, Pędkowski Tadeusz, ziemianin, Wola Kożuszkowa.

3 MAJA W POZNANIU

W rocznicę ogłoszenia Konstytucji 3 Maja Poznań był świadkiem uroczystego capstrzyku, który się zakończył pochodem przez miasto z pochodniami. Wieczorem dnia 2 b. m. całe miasto okryło się zielenią i barwami narodowemi, a na domach widniały portrety Pana Prezydenta i Pana Marszałka Piłsudskiego.

Związek Strzelecki garnizonu poznańskiego, w sile jednego pułku stawił się pod bronią na placu alarmowym przy „Wałach Jagiellończyka o 7-ej rano. Następnie o godz. 9-ej strzelcy odmaszerowali na mszę polową przed gmachem D.O.K. w Alejach Marcinkowskiego. Zbiórka zarządów oddziałowych, akademickiego oddziału strzeleckiego, oddziału strzelców morskich, hufców „Orląt" oraz wszystkich strzelców nieumundurowanych odbyła się również na placu alarmowym, poczem wszyscy udali się o godz. 9.30 na mszę w Katedrze.

Po skończonem nabożeństwie strzelcy wzięli udział w defiladzie przed Pomnikiem Wdzięczności, którą odebrały władze wojskowe, strzeleckie i cywilne z panem wojewodą Raczyńskim, gen. Frankiem i komendantem okręgu ob. Orliczem na czele.

ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

NA FRONCIE WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO

WĄGROWIEC: Trzydniowy kurs dla nauczycielek powiatu wągrowieckiego odbył się w seminarjum nauczycielskiem. 31 uczestniczek poświęciło ferje świąteczne, aby zaznajomić się z pracą w Związku Strzeleckim i wyszkolić się na referentki wychowania obywatelskiego żeńskich oddziałów Z. S. Na otwarciu kursu przemawiali m. in.: ob. starosta dr. Rościszewski, por. Dąbrowski, jako przedstawiciel okręgowego Z. S. w Toruniu i dr. Bajerlein. Wykładali podczas kursu ob. Krawczykowa, por. Dąbrowski i profesorowie Krakowski i Ptak, oświetlając rolę kobiety w obronie państwa, wartość i podstawę pracy w świetlicach, akcję strzelczyń w domu i społeczeństwie, metodę prac w oddziałach, obchodach, wycieczkach, zebraniach i t. p. Administracyjne kierownictwo spoczywało w ręku komendantki ob. Kobrynowiczowej z Okr. Z. S. w Toruniu. Salę i pomieszczenia udzielił gościnnie dyrektor zakładu ob. dr. Bajerlein. Przedstawiciele władz i zaproszeni goście mieli możność zetknąć się z kursistkami na urządzonej w drugim dniu herbatce. Zakończenia kursu dokonał ob. starosta Rościszewski, a przemówienia ob. insp. Krzanowskiego, por. Kajetanowicza, prof. Wojnarowskiego i ob. Kobrynowiczowej spotkały się u uczestniczek kursu ze zrozumieniem i zapałem, co w imieniu słuchaczek podkreśliła ob. mgr. Goślinowska.



Kompanja strzelecka Strzelno i Kruszwica — Wieś na rynku w Mogilnie.

Rzeczy wesołe



ZNA ZASADY DOBREGO WYCHOWANIA

Strzelec Fajgel na komendę „wtył zwrot" robi cały obrót.

— Cóż, do djaska, nie wiecie jak się robi zwrot wtył?

— Wiem, ale mi przecież nie wypada stać tyłem do szarży.

ŁADNA ZABAWA!

— Dzieci, na miłość boską, co wy wyprawiacie? Dlaczego Stefek połknął cztery dziesięgroszówki?

— Bo, mamusiu, bawimy się w dworzec kolejowy, a Stefek jest automatem do peronowych biletów.

POCZTA I TELEGRAF ZBYTECZNE.

Obywatelka z Warszawy przyjęła nową służącą. Dziewczyna przyjechała z głębokiej prowincji i nie zna zupełnie urządzeń, ułatwiających życie. Pierwszej nocy, około godziny drugiej, rozlega się gwałtowne kołatanie do drzwi.

— Kto tam? — pyta przerażona służąca.

— Proszę odtworzyć. Telegram. — odpowiada listonosz.

— A ja nie otworze! Żadnych telegramów nam tu nie potrza!

ROZTROPNY.

— Skoczno na dworzec i zobacz o której godzinie odchodzi pociąg do Krakowa — powiada do młodszego brata ob. Biedronka.

Chłopak pędem wybiega z mieszkania. Mija godzina, dwie, pięć, nadszedł wieczór, mały Biedronka nie wraca. Cała rodzina poszukuje chłopca po komisarjatach, w pogotowiu ratunkowem i t. d. Po bezskutecznych poszukiwaniach wracają wszyscy do domu. O wyjeździe niema mowy. Około północy rozlega się pukanie i w drzwiach ukazuje się poszukiwany zbieg.

— Coś ty robił do tej pory na mieście, gdzieś był — krzyczy starszy brat, główny sprawca nieszczęścia.

— A no, — tłumaczy spokojnie mały — kazałeś mi zobaczyć kiedy odchodzi ostatni pociąg do Krakowa.

— No i co?

— Odszedł przed pół godziną!

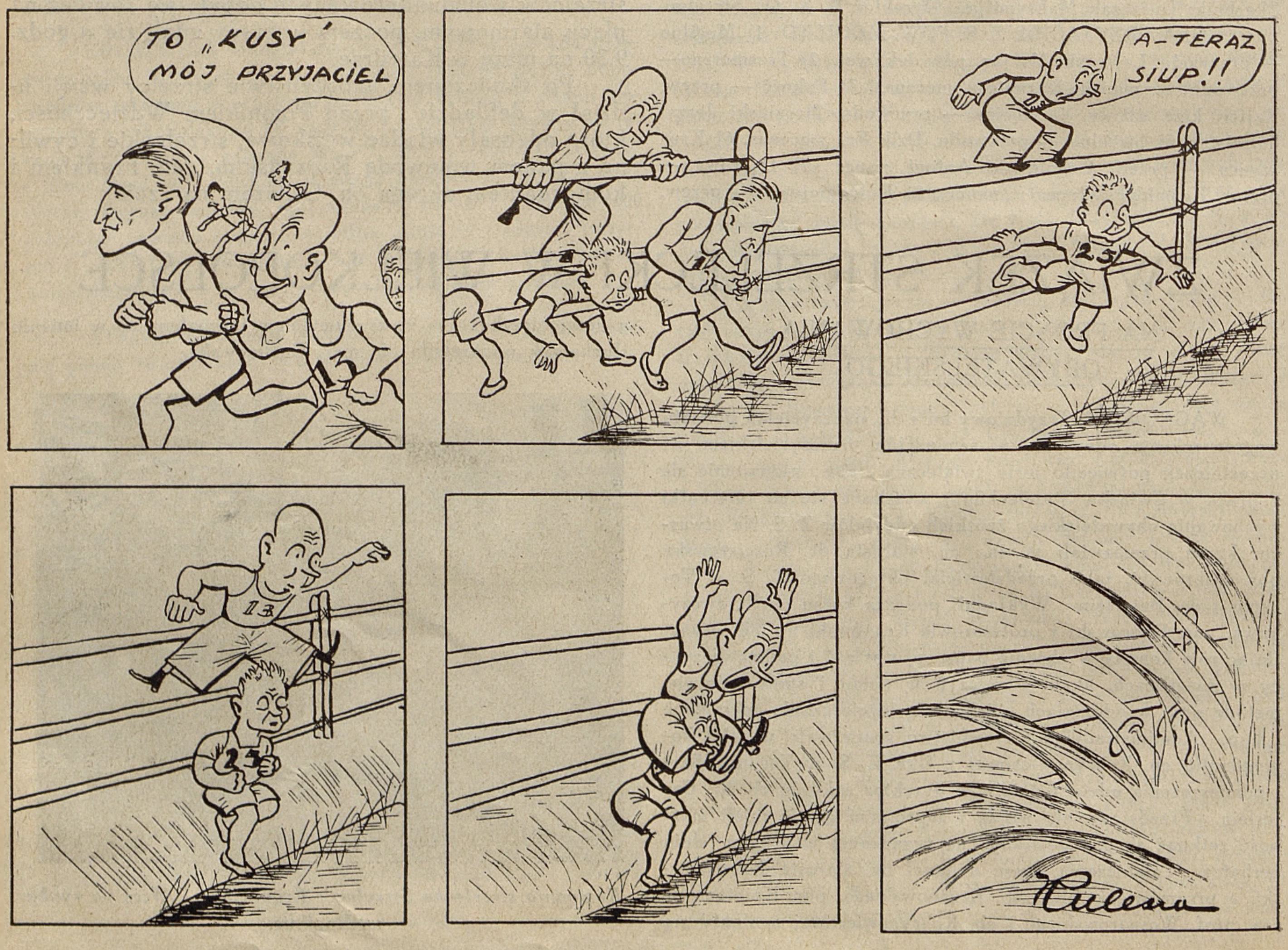
WPROST Z OBŁOKÓW DO MAGAZYNU.

— W razie katastrofy w powietrzu — — uczy instruktor rekrutów — należy wyskoczyć z samolotu, policzyć do trzech i pociągnąć za sznur a wówczas spadochron się otworzy...

— A gdyby się nie otworzył — pyta jeden ze słuchaczy.

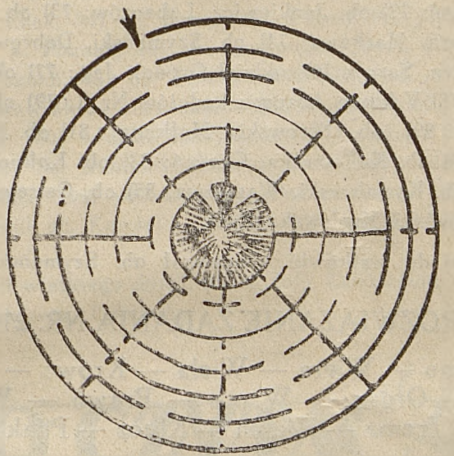
— Wtedy udacie się do magazynu, gdzie wam wydadzą inny spadochron.

Franek Rzepka brał także udział w Narodowym Biegu Naprzełaj



DZIAŁ ROZRYWEK

ZADANIE NR. 35. — DOSTAJEMY SIĘ DO ŚRODKA.



Z punktu, oznaczonego na kole strzałką dostać się należy do środka labiryntu.

ZADANIE NR. 36 — REBUS.

Ułożyła ob. Zofja Zielińska, Sieradz.

Pierwsze — **drugie** z ciał niebieskich
Ważne więcej niźli inne,
Czwarte — **drugie** miasto znane
Co w nim woda smaki winne
miała, gdy „Pan" wyrzekł „Słowo",
Trzecie — **czwarte** zwą człowieka
Z chudem ciałem małą głową,
Myśl wy — **trzecia** — **druga**
Tej szarady nie jest długa
Idzie o to, że gdy całą
Pierwszą — **drugą** w śnie ujrzała,
Tak ta na nią podziałała,
Że z snu głębokiego wstała.

* * *

Termin nadsyłania rozwiązań — 27 maja. Nagrody: za zadanie Nr. 36 — kostjum lekkoatletyczny (koszulka i spodenki), za zadanie Nr. 36 — książeczka oszczędnościowa z wkładką 10 zł.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 25

Strzelec niema bagnetu, łopatki i menażki.

Rozwiązania nadesłali: 1) ob. Kochanowski, Wasilków; 2) ob. Adamczyk, Opoczno; 3) ob. Kowalewski, Warszawa; 4) ob. Godek, Bolesław; 5) ob. Kamiński, Szarlej; 6) ob. Nowak, Skierniewice; 7) ob. Bartocha, Zabłotce; 8) ob. Paździor, Kraków; 9) ob. Dykas, Dembowiec; 10) ob. Piotrowski, Adamów; 11) ob. Falenta, Pilzno; 12) ob. Kula, Pilzno; ob. Niegosz, Pilzno; 14) ob. Niegoszówna, Pilzno; 15) oddział męski w Pilznie; 16) oddział Kikół; 17) ob. Żytkiewiczówna, Czarnokońce Wielkie; 18) ob. Galiński, Żelechów; 19) ob. Kryński, Roguszyn; 20) ob. Urban, Wielka Pruska; 21) ob. Lulkowicz, Dymin; 22) ob. Śliwiński, Żuratyn; 23) ob. Markowski, Potoczek; 24) ob. Kulawik, Równe Woł; 25) ob. Śliwiński, Żuratyn; 26) ob. Grabiec, Dunajów; 27) ob. Bryłka, Rogoźno; 28) ob. Wydra, Strzyżewo; 29) oddział Powórsk; 30) ob. Dziczek, Ciechanów; 31) ob. Jaroszewski, Niechodzin; 32) ob. Łukaniuk, Śniatyn; 33) ob. Markowski, Śniatyń; 34) ob. Dziedzic, Krzeczów; 35) ob. Baran, Druja; 36) oddział Nesterowce; 37) ob. Grzybała, Odrzykoń; 38) ob. Pietraszek, Zawda; 39) ob. Plawgo, Kiemieliszki; 40) 40) ob. Nawarecki, Kamieniec Lit.; 41) ob. Zarzycki, Kostopol; 42) oddział Krechów; 43) oddział Rędziny; 44) ob. Tymkiewicz, Żmigród; 45) ob. Puchała, Dąbrowa Górn. 46) ob. Łukaszczyk, Murzasichle; 47) ob. Pietroń, Woropajewo; 48) ob. Mleczkówna, Błażowa; 49) ob. Pobożniak, Błażowa; 50) ob Przybyś, Bochnia; 51) ob. Uruski, Teklówka; 52) ob. Kwolek, Niegowce Pniaki; 53) ob. Podkówka, Słowita; 54) oddział Kiełczew; 55) odddział Lelików; 56) ob. Zych, Klimkówka; 57) ob. Hermanowicz, Żarowce; 58) ob. Jankiewicz, Lubaczów; 59) odddział Lubaczów; 60) ob. Walasik, Piaski; 61) ob. Ogieński, Król. Huta; 62) oddział Połuknia; 63) ob. Olko, Krzepice; 64) ob. Czyżyk, Rosochaniec; 65) ob. Kalinowski, Choceń; 66) ob. Gawryszczak, Srock; 67) ob. Łuksza, Michnicze; 68) ob. Pomykasz, Woronica; 69) ob. Polit, Jurkowice; 70) ob Sochański, Piaseczno; 71) ob. Olszewski, Małkinia; 72) ob. Petrykiewicz, Bolechów; 73) ob. Sikora, Cisownica; 74) oddział żeński Toruń; 75) Strzelcy plut. łączności 7 p. kom. Poznań; 76) ob. Grzegorczykówna, Poznań; 77) ob. Ignasiak, Biedrusko; 78) „Orlęta" Poznań; 79) ob. Błaszczyk, Laskownica; 80) ob. Krzyżostaniak, Poniec; 81) ob. Kondella, Poniec; 82) ob. Nowaczyk, Ciążeń; 83) ob. Stróżyk, Ciążeń; 84) ob. Rutkowski, Stopnica; 85) ob. Szymański, Berezowica Wielka; 86) ob. Wł. Szuszkiewicz, Mikołajów; 87) ob. J. Szuszkiewicz, Mikołajów; 88) ob. Lachowicz, Bogdanówka; 89) oddział Stefanów; 90) ob. ob. Faliński Dydyna, Markowa; 91) ob. Dwojak, Okniawa; 92) ob. Szymański, Dąbrowa; 93) ob. Puchta, Knurów; 94) ob. Tymoszewicz, Boćki 95) ob. Leoniuk, Boćki; 96) ob. Stefaniak, Choceń; 97) ob. Nowikiewicz, Wersoka; 98) ob. Mikulaniec, Stryków; 99) ob. Babież, Małe Świronki; 100) ob. Gabryś, Krościenko; 101) ob. Dziurzyński, Niegowce - Pniaki; 102) ob. Majewska, Szahary Zbaraskie; 103) ob. Krupnik Wieprz; 104) ob. Wróbel, Wieprz; 105) ob. Lochendro, Wieprz; 106) ob. Płoński, Jurowce; 107) ob. W. Lotz; 108) ob. Lotzowa; 109) ob. Rzeźnik; 110) ob. Łącz; 111) ob. Fr. Lotz — wszyscy

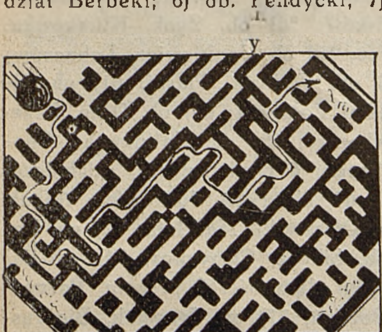
z oddziału Padew Nar. 112) oddział Padew; 113) oddział Haźlach, 114) ob. Marchewka, Zielnów, 115) ob. Iwaniec, Tarnów, 1116) ob. Jakubowicz, Terezja.

Nieprawidłowe rozwiązanie nadesłał 117) ob. Tyliński, Poznań.

Piłkę do siatkowki wylosował ob. Markowski, Potoczek.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 26.

Rozwiązania nadesłali: 1) ob. Zając, Dubie; 2) ob. Podlewski, Wiśniew; 3) oddział Gwoździe; 4) oddział Gdów; 5) oddział Berbeki; 6) ob. Pendycki; 7) ob. Markowski, Potoczek; 8) ob. Ignasiak, Biedrusko; 9) ob. Barszcz, Babule; 10) ob. Landowicz, Błociszewo; 11) ob. Żuk, Śrem; 12) ob. Rozstaleniec, Ostrołęka; 13) ob. Kondella, Poniec; 14) ob. Jaroszewski, Niechodzin; 15) oddział Wola Pobiedzińska; 16) ob. Pyka, Kraków; 17) oddział Załuże; 18) ob. Konieczny, Cieszyn; 19) ob. Lachnit, Mielec; 20) ob. Ojrzyński, Pławno; 21) ob. Dykas, Dembowiec; 22) oddział Zawadów—Cegielnia; 23) ob. Gabryś, Krościenko; 24) ob. Katrzyńska, Toruń; 25) ob. Kościkówna, Grajewo; 26) ob. Krześniak, Pszów II; 27) ob. Staś, Nesterowce; 28) ob. Kulawik, Równe; 29) ob. Hartwich, Strymbie; 30) ob. Iwaniec, Tarnów; 31) ob. Szymański, Poznań; 32) ob. Rutkowski, Stopnica; 33) oddział Nowiny; 34) ob. Dziczek, Ciechanów; 35) oddział Pawłów; 36) oddział Brzeźnica; 37) ob. Kawecki, Krzepice; 38) ob. Foltnam, Krzepice; 39) ob Olko, Krzepice; 40) ob. Augustyniak, Warszawa; 41) ob. Rypiński, Kielce; 42) ob. Pochylski, Mogilno; 43) ob. Tomaszewski, Boćki; 44) ob. Nawarecki, Kamieniec Lit.; 45) ob. Dregan, Sianki; 46) ob. Wrzask, Porohy; 47) ob. Świrepo, Niedźwiedzice; 48) ob. Wł. Szuszkiewicz, Mikołajów; 49) ob. Nadolski, Mikołajów; 50) ob. J. Szuszkiewicz, Mikołajów; 51) ob. Kucharski, Wydrzno; 52) oddział Haźlach; 53) oddział Kikół; 54) ob. Jaworski, Jasienica Rosielna; 55) ob. Krzyżostaniak, Poniec; 56) ob. Grzegorczyk, Poznań; 57) Orlęta, Poznań; 58) ob. Vogel, Sieraków; 59) ob. Ryszewski, Luboń; 60) ob. Szynkarek, Poręba; 61) ob. Płoński, Jurowce; 62) ob. Szczęsna, Czortków; 63) ob. Skórkowski, Strzelce; 64) ob. Demczuk, Zalesie; 65) oddział Legjonowo; 66) ob. Zielińska, Sieradz; 67) ob. Taraszkiewicz, Druskieniki; 68) ob. Witeszczak, Stary Sambor; 69) ob. Śliwiński, Żuratyn; 70) ob. Niedźwiedzki, Szadek; 71) ob. Stefaniak, Choceń; 72) ob. Jankiewicz, Lubaczów; 73) ob. ob. Faliński i Dydyna, Markowa; 74) ob. Szymański, Dąbrowa; 75) ob. Pietrasiewicz, Sarny; 76) oddział Gródek Jag.; 77) ob. Grabiec, Dunajów; 78) V komp. korpusu kadetów Nr. 1; 79) ob. Jurczek, Cisownica; 80) ob. Olszewski, Małkinia; 81) ob. Kalinowski, Choceń; 82) ob. Kalinowska, Choceń; 83) ob. Kolkiewicz, Kraków; 84) ob. Kowalewski, Warszawa; 85) ob. Ostrowski, Płock; 86) ob. Ogieński, Królewska Huta.



Piłkę do siatkówki wylosował ob. Szymański, Poznań.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 27.

Kowno — Wiera — Wisła — Krowa — Piłka — Niemy — Organ — Wrota — Prawo — Walka — Kalka — Trema — Welon — Klucz — Pijak—Wiano.

Prawidłowe rozwiązania nadesłali: 1) ob. Kościkówna. Grajewo, 2) ob. Zielińska, Sieradz, 3) oddział Olbięcin, 4) ob. Grabieć, Dunajów, 5) ob. Jurczek, Cisownica, 6) ob. Dykas, Dembowiec, 7) ob. Ojrzyński, Pławno, 8) ob. Jasiński, Łęczno, 9) oddział Załuże, 10) oddział Krystynopol, 11) ob. Żuk, Izabelin, 12) ob. Jaroszewski, Niechodzin, 13) ob. Szczęsna, Czortków, 14) ob. Rokosz, Kraków, 15) ob. Rządzki, Cięćko, 16) ob. Markiewicz, Mikołów, 17) ob. Postaleniec, Ostrołęka, 18) ob. Barczyk, Sanok, 19) ob. Hoffmann, Śrem, 20) ob. Fischbach, 21) oddział Gródek Jag., 22) ob. Boruta, Cieszyn, 23) ob. Wasiljew, Grajewo, 24) ob. Ignasiak, Biedrusko, 25) oddział Borawe, 26) ob. Bogusławski, Łódź, 27) ob. Markowski, Potoczek, 28) ob. Jaworski, Jasienica Rosielna, 29) ob. Sochówna, Przemyśl, 30) ob. Miliszewski, Grabów, 31) oddział Kikół, 32) ob. Jankiewicz, Lubaczów, 33) oddział żeński Jędrzejów, 34) ob. Chmielowiec, Nowiny, 35) oddział Gdów, 36) ob. J. Szuszkiewicz, Mikołajów, 37) ob. Wł. Szuszkiewicz, Mikołajów, 38) oddział Bohorodczany, 39) ob. Wrzask, Porohy, 40) oddział Kamionka Strumiłłowa, 41) ob. Jurczykówna, Lubliniec, 42) ob. Luboiński, Wysokie Maz., 43) ob. Buczek, Strzelce k/Kutna, 44) ob. Lachowski, Płock, 45) ob. Dąbrowski, Płock, 46) ob. Pawiński, Kopyczyńce, 47) ob. Dziczek, Ciechanów, 48) ob. Świrepo, Niedźwiedzice, 49) ob. Gardy, Sianki, 50) Skórkowski, Strzelce k/Kutna, 51) ob. Dyrkaczówna, Stanisławczyk, 52) ob. Nawarecki, Kamieniec Lit., 53) ob. Zając, Dubie, 54) ob. Mielnik, Stryj, 55) ob. Solarczyk, Wołczkowce, 56) ob. Pełda, Warszawa, 57) ob. St. Śliwiński, Żuratyn, 58) ob. J. Śliwiński, Żuratyn, 59) oddział Szymanów, 60) oddział Łątczyn, 61) ob. Kurczewski, Bujny Szlacheckie, 62) ob. Witkowski, Wasylków, 63) ob. Kuć, Bojmie, 64) ob. Ostrowski, Jawiszowice, 65) ob. Leoniuk, Boćki, 66) oddział Osowagóra, 67) ob. Ogieński, Królewska Huta, 68) ob. Tkaczuk, Michnowicze, 69) ob. Iwanek, Bojmie, 70) ob. Pietroń, Woropajewo, 71) oddział Warszawka, 72) ob. Płoński, Jurowce, 73) ob. Rysk, Lwów, 74) ob. Macur, Rudzimicze, 75)

ob. Kieraś, Andrzejów, 76) ob. Rachwalski, Bedrykowce, 77) ob. Duksa, Trasieczymęty, 78) ob. Stępniewicz, Wola Pobiedzińska, 79) oddział Wola Pobiedzińska, 80) ob. Sawaniewiczówna, Pikieliszki, 81) oddział Brody, 82) ob Jabrzewski, Boinne, 83) ob. Nadolny, Bydgoszcz, 84) ob. Basa, Ostrowiec, 85) ob. Diniszek, Bereźne, 86) ob. Dojwa, Tomaszów Maz., 87) ob. Michałowski, Lubartów, 88) ob. Waśków, Poznanka hetmańska, 89) ob. Kissel, Sokal, 90) oddział Wilno, 91) ob. Popławski, Brześć n/B., 92) ob. ob. Faliński i Dydyna, Markowa, 93) ob. Ziemięcki, Łuck, 94) ob. Ryszewski, Luboń, 95) pluton łączności 7 p. s. k. Poznań, 96) ob. Landowicz, Śrem, 97) ob. Grzegorczyk, Poznań, 98) ob. Friedman, Wieliszewo.

Nieprawidłowe rozwiązania nadesłali: 99) ob. Zagwodzki, Szymkowce, 100) oddział Swojatycze, 101) oddział Czernichów-Tresna, 102) ob. Danielak, Dobryń Duży, 103) oddział Zawadów-Cegielnia, 104) ob. Jasionek, Podczerwone, 105) oddział Haźlach, 106) ob. Kondella, Poniec, 107) oddział Nowe Miasto n/Pilicą.

„Świt wielkiego dnia", pióra Zofji Zawiszanki wylosowała ob. Jurczykówna, Lubliniec.

CO CZYTAĆ

Mjr. dypl. M. Pęczkowski i mjr. dypl. J. Rzepecki. Zbiór ćwiczeń bojowych. Warszawa 1933, cena zł. 6.50.

Ćwiczenia bojowe małych jednostek piechoty uległy ostatnio pewnym zmianom wskutek wprowadzenia nowego regulaminu. Wydany obecnie przez G. K. W. „Zbiór ćwiczeń bojowych" stanowi wyczerpujący podręcznik oparty właśnie na tym nowym regulaminie i obejmuje ćwiczenia bojowe: zespołów mniejszych od drużyny, drużyny i plutonu. W związku z tą treścią autorzy podzielili pracę na 3 części, omawiając w 97 ćwiczeniach wszelkie przewidywane sytuacje bojowe tych małych zespołów piechoty, przyczem najwięcej poświęcono miejsca ćwiczeniom z zakresu plutonu. Z natury rzeczy na stronę taktyczną położono największy nacisk. Każde ćwiczenie składa się z treści, przebiegu ćwiczenia, omówienia oraz danych co do jego organizacji. Autorzy uwzględnili również szeroko nowoczesne środki walki: gazy, lotnictwo, i broń pancerną.

Praca oprócz zbioru gotowych wzorów ćwiczeń bojowych zawiera metodyczne wskazówki co do ich organizowania, wykonywania i omawiania. Z tego względu książka jest niezbędna dla każdego oficera piechoty oraz instruktora przysposobienia wojskowego, ułatwi mu ona opanowanie i metodyczne pogłębienie swych wiadomości z tego niezwykle ważnego działu wyszkolenia bojowego.

Jan Kuczyński. Praktyczne wiadomości z astronomji żeglarskiej. Warszawa 1932. Główna Księgarnia Wojskowa, cena zł. 2.50.

Polski Związek Żeglarski w swym programie wiedzy niezbędnej do uzyskania stopnia kapitana wzgl. sternika morskiej żeglugi jachtowej umieścił, między innemi, konieczność posiadania znajomości astronomji dla potrzeb żeglarskich.

Te konieczne warunki z astronomji żeglarskiej zmuszały rzesze naszych jachtsmanów do korzystania z szeregu obszernych i bardzo kosztownych dzieł, przeznaczonych wyłącznie dla ludzi, pracujących stale w zawodzie marynarskim. Brak odpowiedniego, przystępnego podręcznika był poważną luką w naszej, coraz szerzej rozwijającej się w tym kierunku literaturze. Praca Jana Kulczyńskiego „Praktyczne wiadomości z astronomji żeglarskiej", w zupełności wypełnia tę lukę.

Zaznaczyć przytem należy, że autor w przykładach swych przerabia wszystkie możliwe pomoce niemieckie (tablice nautyczne Breusinga rocznik astronomiczny „Nautische Jahrbuch) oraz pomoce angielskie (tablice azymutalne Burdwooda, astronomiczne Martelli-ego). Pozatem użył w swej pracy szeregu typowych reprodukcyj z wymienionych pomocy niemieckich i angielskich, które wzraz z przykładami według nich rozwiązanemi całkowicie wyczerpują omawiany temat.

Z MAŁEJ CHMURY DUŻY DESZCZ

Przed wojną niechętnem bardzo okiem spoglądaliśmy na fakt, że władze okupacyjne zarabiają na nas przy okażdej okazji. Zysk z paczki papierosów, kupionej w Warszawie, czy Wilnie służył wrogom na tworzenie instytucyj rusyfikacyjnych, na walkę z polskością. To też chętnem okiem spoglądaliśmy na towary przemycane. Każdy rozumował, że lepiej będzie, o ile zarobi ten obcy, aby tylko nie tuczyła się „kazna" naszą pracą i majątkiem. Ale dzisiaj jest całkiem inaczej. Państwo jest wspólną własnością obywateli, co więc przepadnie dla państwa, przepadnie dla obywateli. Zwłaszcza teraz, gdy trwa nieskończona wojna gospodarcza wszystkich przeciw wszystkim. W tych warunkach kupienie najmniejszego drobiazgu pochodzącego z przemytu urasta do zdrady interesów społeczeństwa i państwa. Spójrzmy choćby na rozpanoszony tu i ówdzie przemyt tytoniu. Naiwny, ciemny, niegodny imienia obywatela stwór kupuje papierosy z przemycanego tytoniu lub cygara i cieszy się, że posiada wyrobu zagraniczne. Mniejsza o to, że przemycane są tylko najniższe, czasem ledwo średnie gatunki tytoniu, ponieważ inne nie kalkulowałyby się, taki pan jest zachwycony — zagraniczne. A zobaczmy zkolei, ile kosztuje zadowolenie snobizmu amatora przemycanego tytoniu, czy cygar. Przedewszystkiem wzrosła ujemna pozycja bilansu naszego handlu z zagranicą, doznał uszczerbku nasz pieniądz, ponieważ tę złotówkę, która wzamian za przemycany tytoń uszła zagranicę, będziemy musieli zapłacić złotem lub jego równowartością w obcej walucie. Stracił Skarb Państwa, ponieważ Monopol Tytoniowy nie sprzedał i nie wyprodukował tych papierosów. Stracili na tem robotnicy, zatrudnieni w naszych fabrykach tytoniowych, ponieważ spadek konsumcji wyrobów krajowych pozbawia ich pracy. Stracił również koncesjonarjusz, najczęściej inwalida, ponieważ zajmuje się on wyłącznie sprzedażą wyrobu krajowego. Stracił wreszcie sam nabywca przemycanego tytoniu, ponieważ będzie musiał na pokrycie części tej straty łożyć podatki. Stracił wreszcie dlatego, że za swoją cenę otrzymał podły towar.

Oto straty całkiem niepotrzebne, a jakże szkodliwe.

S. K.



„TRYUMF" Poznań, Dąbrowskiego 38
telefon 61-48.

KWASZARNIA
KAPUSTY i OGÓRKÓW

Dostawca Wojskowy

Naszym celem
Pan dobrze ubrany!

Poważna, solidna, na nowoczesnej zasadzie
„SŁUŻBY ODBIORCOM"

oparta firma nie reklamuje się, by za wszelką cenę zbyć swój towar, lecz by przez reklamę, opartą na prawdzie, *stworzyć atmosferę zaufania klienteli do siebie.*
Jeżeli więc reklamujemy się konsekwentnie, czynimy to w świadomości, że bez reklamy poważnie pojętej, przedsiębiorstwo nowoczesne obyć się nie może.
Czynimy to dalej dla tego, by pobudzić powszechne zainteresowanie dla naszej słynnej z dobroci *i niskich cen garderoby męskiej.*
Wówczas bowiem przekona się każdy, że *tak dobry towar należy polecać, by dotarł do najszerszych warstw czytelników naszych ogłoszeń.*
Bowiem, jak powtarzamy, zadaniem naszem jest, *by każdy Pan był dobrze ubrany.* Wykwintna garderoba męska gotowa i na miarę. Specjalność: *Palta* w najmodniejszych fasonach. Olbrzymie składnice materjałów w najnowszych deseniach. *Kurtki skórzane. — Futra stale na składach. Poszycia i modernizacje futer męskich pod kierownictwem pierwszorzędnych fachowców najtaniej. Skóry, błamy, także oryg. wydry, wybór olbrzymi, ceny niżej połowy dawniejszych.*

EDMUND RYCHTER

POZNAŃ — Tel. 26-07, 54-15, 54-25, 21-71
ul. Wrocławska 14 — ul. Fr. Ratajczaka 2
ul. Wrocławska 15

Czwarty magazyn Ostrów Wlkp., Rynek 18, tel. 35

Dostarczamy nasze towary także na bony tow. „Kredyt"

Baczność! Beznadziejnie chorzy!!!

Wszystkie choroby są **ULECZALNE!**

Choroby: płuc, serca, reumatyzm, astma, nerki, nerwy, płciowe, żółciowe kamienie, żylaki, przestarzałe rany i t. d. leczy radykalnie i sumiennie doświadczony

Homeopata - Magnetopat

WŁ. JASTRZĘBIEC-SZCZEPAŃSKI

Poznań, Fr. Ratajczaka 29 m. 7. Tel. 34-42 naprzeciw Kina Apollo

Na specjalne życzenie przeprowadzam również kuracje magnetyczne i radowe przy pomocy sił własnych i aparatów radowych.

Chorzy, którzy nie mogą osobiście przybyć niech się zgłoszą z dokładnym opisem choroby.
Uprasza się na odpowiedź dołączyć znaczek 30 gr.

M. STANKIEWICZ
Hurtownia Wyrobów Tytoniowych
KRUSZWICA

ZAWADA JÓZEF
Spedytor kolejowy w Trzemesznie, Pl. Kilińskiego 12, tel. Nr. 12
oraz składnica materjałów opałowych.

STEFAN BOSIACKI
Skład Wódek i Win
MOGILNO,
Plac Wolności 11.

Hurtownia Wyrobów Państwowych
Monopolu Spirytusowego i Tytoniowego
ORAZ TOWARÓW KOLONJALNYCH

Mieczysław Ciemny

Pakość, Rynek 23. Tel. 53

Poleca się uwadze Szanownych Czytelników

PAROWA OLEJARNIA
i RESTAURACJA
K. BRZOSTOWSKI
TRZEMESZNO,
Kościuszki 41. Tel. 2

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 11-73-50.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr
Numer pojedyńczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. 500 zł.; 1/2 str. 300 zł.; 1/4 str. 170 zł.; 1/8 str. 100 zł.; 1/16 str. 50 złotych.
Za ogłoszenia w tekście dolicza się 50 procent.

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka. Wydawca: Centralny Instytut Wydawniczy Zw. Strzeleckiego.

Druk. „Kadra" Warszawa, Długa 50. Tel. 11.86-30.